

Nowy rekord w górnictwie

Bracia Bugdol osiągają 552 proc. normy

24-letni rębacz kopalni „Śląsk” BERNARD BUGDOL oraz jego młodszy brat RUDOLF, ładowacz, pracując przy wykonaniu wspólnego zadania, osiągnęli w listopadzie w ciągu 21 dni pracy wspaniały wynik — 552% normy. Rekord ten został osiągnięty w kopalni „ŚLĄSK” w Chropaszewie, która w listopadzie br. wykonała miesięczny plan produkcyjny w 120 procentach, wydobywając ogółem 72.613 ton węgla. W tym samym okresie roku ubiegłego wydobyte na kopalni „Śląsk” wyniosło tylko 60.900 ton.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — CZWARTEK, 4 GRUDNIA 1947 r.

NR 334 (1079)

Górnicy meldują Narodowi swe wielkie osiągnięcia produkcyjne

Uroczysta dekoracja zasłużonych i wyróżnienie przodujących kopalni

W dniu 3 bm. w przeddzień święta „Barbórki”, odbyła się w sali Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach, uroczysta dekoracja Krzyżami Zasługi górników i pracowników przemysłu węglowego oraz wręczenie honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskim.

Dalsze transporty zboża radzieckiego

W myśl umowy polsko-radzieckiej do kraju napływają dalsze transporty zboża. Do dn. 30.11. br. zamotowano ogółem przybycie na graniczne stacje polskie 232.314 ton zboża.

Delegacja brytyjska wyleciała do Moskwy

LONDYN, 3.12. (PAP). W środę rano wyleciała samolotem do Moskwy brytyjska delegacja handlowa, na czele której stoi minister Wilson.

Przyłot do Moskwy delegacji brytyjskiej, w której skład — obok Wilsona — wchodzi 5 rzeczoznawców, nastąpi w czwartek.

Przed odlotem minister Wilson złożył krótkie oświadczenie przedstawicielom prasy na temat wznowienia anglo-radzieckich rokowań handlowych.

Dyrektor generalny CZPW inż. Topolski stwierdził, zagajając uroczystość, iż w przeddzień dorocznego święta górnictwa sw. Barbary, górnicy polscy stają wobec narodu polskiego z meldunkiem o uzyskaniu szeregu sukcesów produkcyjnych, które dumą napawają polskiego górnika, inżyniera i technika. W wielkim współzawodnictwie pracy, które zainicjowali górnicy, dziesiątki tysięcy współzawodników walczą o jak najwyższą produkcję.

Do chwili obecnej kopalnie polskie przekroczyły roczny plan państwowy w ciągu 11 miesięcy roku bież., dając 1.052.000 ton węgla ponad plan. Zadanie, postawione przez ministra przemysłu i handlu tow. Minca, wyprodukowania dalszych 700.000 ton ponad plan zostało już w dużej części wykonane.

Wśród górników, uczestniczących we współzawodnictwie, dwa nowe rekordy pracy osiągnęli bracia Bugdol z kopalni „Śląsk”, którzy w listopadzie wykonali 552 proc. normy i górnik Janas z kopalni im. gen. Zawadzkiego, który ze swoją drużyną uzyskał ponad 400 proc. normy. Nowy rekord notują również porty polskie. Przeladowały one w ub. miesiącu 862.000 ton węgla.

Górnicy polscy — zakończył dyr.

Topolski — dobrze wie, że ich praca jest konieczna dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, dla dobra całego narodu.

W serdecznych słowach składa następnie górnikom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia wojewoda general Zawadzki:

„Dziś, kiedy pierwsi rekordziści pracy, jak Pstrowski i inni, zajął się, jak gwiazdy na polskim niebie, kiedy rośnie sława stanu górniczego, jestem szczególnie dumny z tego, że pochodzi z braci górniczej — stwierdził gen. Zawadzki. — Przyjmiecie z okazji waszego święta życzenia dalszych postępów i dalszej sławy naszego stanu górniczego”.

Gen. Zawadzki, przewodniczący WRN Tkocz i dyrektor Topolski dokonali dekoracji 140 zasłużonych górników i pracowników przemysłu węglowego. Spośród odznaczonych 6 pracowników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 58 — Krzyże Srebrne i 76 Brązowe.

Złote Krzyże Zasługi nadano: inż. Obtułowiczowi z kopalni „Jaworzno”, kierownikowi robót górniczych kopalni „Jan Kanty” Szewkowi, inż. Dziunikowskiemu Kazimierzowi z Da-

browskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, sztygarowi kopalni „Półkój” Jerzemu Lewandowskiemu, dyrektorowi kop. „Wanda — Lech” inż. Albińskiemu Józefowi i zawiadowcy kopalni „Jan Kanty” inż. Jerzemu Buczyńskiemu.

Imieniem odznaczonych przemówił rębacz kopalni „Siemianowice” tow. Kamol, dziękując za wyróżnienie i przyrzekając w imieniu wszystkich górników, że nadal będą pracować ofiarnie dla Polski Ludowej, wypełnienia Trzyletniego Planu Odbudowy.

W drugiej części uroczystości dyr. Topolski dokonał wręczenia honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskim, które uzyskały w październiku br. najlepsze wyniki.

Po raz czwarty zdobyła sztandar pracy kopalnia „Anna” z Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Kopalnia „Janina” w Jaworznie — Mikołowskim Zjednoczeniu wysunęła się na czoło swej grupy po raz drugi.

Po raz pierwszy osiągnęły zaszczytne pierwsze miejsca kopalnia „Paweł” w Rudzkiem Zjednoczeniu i kopalnia „Wieczorek” ze Zjednoczenia Katowickiego.

Zalogi kopalń nagrodzonych otrzymały ponadto po 50 tys. zł. zarobków, jako premie specjalną.

Zbyt węgla w roku bieżącym

39 milionów ton na rynek wewnętrzny
19 milionów ton na eksport

W roku 1946 przemysł węglowy rozprowadził na rynki 47.780 tys. ton węgla, z czego na rynek krajowy 32.780 tys., a na zagranicę 15 milionów. W bież. roku ogółem na zbyt przeznaczone jest 58.370 tys. ton, z czego na zapotrzebowanie wewnętrzne zużyte zostanie 39.100 tys., zaś na eksport 19.270

tys. ton. Stan naszego przemysłu węglowego i jego wielkie możliwości mogą najlepiej zilustrować porównawcze cyfry zbytu węgla z r. 1937 — z globalnej sumy sprzedaży węgla, która wynosiła 36 mil. zł. na zaopatrzenie w kraju zużyto 24 mil. ton, zaś wyeksportowano 12 mil. ton.

Czołgi i samochody pancerne nie złamały oporu górników francuskich
Komitet strajkowy piętnuje hitlerowskie metody „socjalisty” Mocha

PARYŻ, 3.12. (PAP.). Zakrojona na szeroką skalę akcja policyjna, zmierzająca do usunięcia strajkujących z kopalni zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais, nie przyniosła rezultatów. Strajkujący górnicy utrzymali się w kopalniach, przy czym niektóre z nich przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. W operacjach wzięły udział oddziały policji i żandarmerii w sile przeszło 10 tysięcy ludzi oraz 46 pułk piechoty, wspierany przez 25 czołgów i 25 samochodów pancernych. Akcja kierował gen. Cheillon ze swej kwatery w Lille.

Na 134 tysiące górników zagłębia Nord i Pas de Calais przystąpiło do pracy jedynie tysiąc łami-strajków.

W Denain 30 tysięcy osób, w tym 10 tysięcy kobiet, opanowało z powrotem szybby kopalniane.

W Jœuf wojsko, które sforsowało przy pomocy czołgów żelazne bariery, otaczające kopalnię, nie zdołało stamtąd wyprowadzić strajkujących.

W Valenciennes zmotoryzowane oddziały wojskowe opanowały wprawdzie kopalnię, ale ani jeden górnik nie zgłosił się do pracy.

W Lens, Bethune i Aurin, oddziały policji użyły przy usunięciu strajkujących gazów łzawiących. W kilka godzin później górnicy ponownie zajęli kopalnię.

W Bruay en Artois górnicy utrzymali się w kopalni, do której wejścia zostały zabarykadowane. Do poważnych zniszczeń doszło w Dully —

Grenay, gdzie starcia z policją trwały kilka godzin. „Franc Tilleur” donosi, że oddziały policyjne zrobiły użytek z broni.

Akcja represyjna rządu skierowana była przeciw wszystkim przeciwko górnikom cudzoziemskim. Komunikat strajkowy związku zawodowego górników, potępiając metody policyjne, zaznacza:

„Po zaznajomieniu się z hitlerowskimi metodami, zastosowanymi w Moselle przez ministra spraw wewnętrznych, socjalistę Mocha, które dotknęły w pierwszym rzędzie cudzoziemskich pracowników zagłębia węglowego, którzy zostali wyciągnięci ze swych mieszkań i odprowadzeni na posterunki pod groźbą pistoletów maszynowych, biuro związku zawodowego energicznie protestuje przeciwko temu pogwałceniu prawa strajkowego zagwarantowanego w konstytucji”.

PARYŻ, 3.12. (PAP.). — Na piątek

Lipiński, Marszewski, Obarski przed Sądem Rzeczypospolitej
Wczoraj rozpoczął się proces szpiegów na usługach Anglosasów

Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces Marszewskiego, Obarskiego, Lipińskiego, Kwiecińskiego, Marynowskiej, Sosnowskiej i Sedziaka, oskarżonych o zorganizowanie tzw. „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polskiej Podziemnej” i działalność szpiegowską.

Sądowi przewodniczy ppłk Szełiński, jako ławnicy zasiadają: mjr. Markiewicz i mjr. Liwicki. Oskarża

I-szy zastępca Naczelnego Prokuratora WP płk. Zarakowski. Obronę wnoszą adwokaci: mec. Masłanko, mec. Rettinger, mec. Buszkowski, mec. Niedzielski, mec. Nowogrodzki i mec. Grabowska.

Przewodniczący otwiera rozprawę, przystępując do odczytania aktu oskarżenia.

Streszczenie aktu oskarżenia podajemy na str. 3-ej.

Socialistyczna Partia Jedności uznaje granicę na Odrze i Nysie
Oświadczenie SED w związku z konferencją londyńską

BERLIN, 3.12. (PAP). Biuro prasowe Partii Jedności Socjalistycznej (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, ostry atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie.

Podkreślając, iż zgoda magnatów przemysłowych Zagłębia Saary na unię gospodarczą z Francją podyktowana jest najprawdopodobniej obawą przed znacjonalizowaniem ich przedsiębiorstw w Niemczech, deklaracja biura prasowego SED tłumaczy atak na granice polskie faktem, iż Polska jest dziś krajem demokracji ludowej, w którym klasa robotnicza ma decydujący wpływ na rządy w państwie, krajem, gdzie ziemia przeszła w ręce chłopów, a wielkie zakłady, przejęte z rąk kapitalistów, pracują na potrzeby ludu.

Przeciwko tej właśnie Polsce — stwierdza biuro prasowe SED — reakcja niemiecka kieruje ogień swych pocisków, zapominając, że granica niemiecka na Odrze i Nysie jest dla Niemiec w prostej linii wynikiem zbrodniczej wojny hitlerowskiej.

Reakcja niemiecka — głosi dalej oświadczenie SED — zapomina również o tym, że wschodnia granica Niemiec została ustalona przez sojuszników na konferencji w Jaltie i zatwierdzona w Poczdamie. Przemiłcza ona także i tę niezmiennie ważną okoliczność, że sojusznicy zezwolili rządowi polskiemu nie tylko na wysiedlenie Niemców z terenów nadodrzańskich, ale i na osiedlenie tam Polaków. Któż może uwierzyć, że sojusznicy chcieliby wznowić dziś tę

wielką wędrówkę ludności w odwrotnym kierunku?

Układy poczdamskie — stwierdza SED — nigdzie nie mówią o linii demarkacyjnej, a tylko o granicy „polsko — niemieckiej”. W tym stanie rzeczy byłoby dla narodu niemieckiego samobójstwem dawać posłuchu elementom reakcyjnym, które szukają tylko okazji, by wprowadzić w życie swe odwetowe zamysły.

Komunikat SED podkreśla w końcu, iż nawiązanie przyjaźni i pełnych stosunków z Polską winno być jednym z naczelnych zadań nowych Niemiec.

Strajk robotników w Magdeburgu na znak solidarności z odezwą SED

BERLIN, 3.12. (PAP.). — Robotnicy zakładów magdeburgskich na znak solidarności z odezwą SED w sprawie kongresu ogólnoniemieckiego wstrzymali się od pracy na przeciąg 15 minut. Na zwołanych zebraniach, w których uczestniczyli również przedstawiciele Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej, postanowiono w imieniu 15 tys. robotników wystosować do Sojuszników Rady Kontroli depeszę z prośbą, dającą wyraz ich woli zjednoczenia Niemiec.

6 — 8. XII. 1947

I KRAJOWY ZJAZD ZWM
WARSZAWA

W KILKU wierszach

□ RZYM. Były generał niemiecki von Mackensen, który został ułaskawiony po uprzednim skazaniu go na karę śmierci przez wojskowy sąd aliancki w listopadzie 1946 r. znajduje się obecnie w więzieniu w Rzymie. Mackensen będzie jeszcze przesłuchany w sprawie masakry ludności włoskiej w pieczarach Ardeatyńskich.

□ PARYŻ. Denoszą z Aten o wykonaniu szeregu dalszych wyroków śmierci na greckich demokratów. W mieście Trikala wykonano wyrok śmierci na 7 osobach, na Eubei — na dwóch w Salonikach — na 10.

□ PRAGA. Trybunał Ludowy w Bratysławie ogłosił wyrok w procesie przeciwko b. posłowi niemieckiemu przy „rządzie słowackim” — Ludinowi oraz b. szefowi misji niemieckiej w Słowacji — gen. SS — Hoefflemu. Obaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.

□ LONDYN. Parlament australijski jednogłośnie ratyfikował w dniu dzisiejszym traktaty pokojowe z Rumunią, Finlandią, Bułgarią i Węgrami.

□ PARYŻ. W czasie gwałtownego sztormu, jaki szalał w północnych wybrzeżach Portugalii, zginęło około 500 rybaków. Istnieje obawa, że ostateczna liczba ofiar będzie znacznie większa. U ujścia rzeki Duro, w pobliżu miasta Oporto, zatopiono 165 ludzi z 5 trawlerów.

□ WASHINGTON. Prezydent Truman odleciał swym prywatnym samolotem na Florydę, gdzie ma spędzić pięciodniowy urlop.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dzisiaj wielka armia pracowników przemysłu węglowego obchodzi do rocznym zwyczajem swe tradycyjne święto — dzień patronki górników sw. Barbary.

Po raz trzeci w wyzwolonej i odnowionej Ojczyźnie obchodzimy wraz z górnikami ten dzień cały świat pracy.

Nie zapominamy ani na chwilę, że przemysł węglowy jest u nas kluczem do przetrwania państwa, że w tym czasie, kiedy cały kraj patrzył z nadzieją i wiarą na górników, oczekując od nich węgla, który był wówczas kluczem do lepszej przyszłości Polski.

I górnicy wówczas nie zawiedli nadziei całego narodu.

Uruchomili kopalnię, uruchomili cały wielki mechanizm przemysłowy, bez którego nie można wydobywać węgla. Pracowali ofiarnie, nie żalując sił i czasu, umożliwili nam uruchomienie wszystkich fabryk i hut, wszystkich elektrowni i parowozów, otworzyli naszemu krajowi okno na świat. Wywóz węgla pozostaje jeszcze do dziś dnia najważniejszą pozycją w naszym handlu zagranicznym. Dzięki eksportowi węgla ludność naszego nie zagnała głodu, a nasz przemysł uzyskał potrzebne surowce.

Górnicy swoją pracą umożliwili nam pracę całego przemysłu i pierwszy stworzyli materialne warunki dla odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Polska Ludowa nigdy o tym nie zapomni. Cały nasz świat pracy wie, że każdy dzień powszedni przemysłu węglowego, każdy mijający w ciężkim znoju dzień górnika jest dniem świętym dla całej Polski. Dlatego też cała klasa robotnicza, cały naród, łączy się z górnikami w dniu ich święta.

Polska Partia Robotnicza, licząca w swoich szeregach dziesiątki tysięcy górników i kierowników przemysłu węglowego ma szczególny powód do dumy. Wśród naszych towarzyszy górników w odbudowę górnictwa we-

głowego i w stały wzrost wydobywania jest powszechnie znany.

Dumni jesteśmy z tego, że członkiem naszej partii, rębacz kopalni „Jadwiga” Wincenty Pstrowski był inicjatorem wielkiego ruchu przodowników pracy w Polsce. Dumni jesteśmy, że tysiące peperowców-górników, biorących czynny udział we współzawodnictwie pracy porwano z sobą dziesiątki tysięcy bezpartyjnych, mobilizując tym samym do walki o odbudowę kraju i wykonanie planu 3-letniego całą polską klasę robotniczą.

Zapoczątkowanie i szybki rozwój ruchu przodowników pracy jest jedną z najcenniejszych zdobyczy tego roku. Czołowa rola górników w tym ruchu pozostanie trwałą i nieprzemijającą wartością Polski Ludowej.

Osiągnięcia górników w ciągu roku, jaki nas dzieli od zeszłorocznego „Barbarki” są wielkie. Plan państwowy wydobywania węgla jest co miesiąc wykonywany z nadwyżką. Listopadowy plan został zrealizowany w przeszło 108 procentach. W październiku br. przemysł węglowy po raz pierwszy osiągnął przedwojenny poziom wydobywania na obecnym obszarze kraju (łącznie z Ziemią Odzyskaną).

W dzień swego święta górnicy podsumują wyniki rocznej pracy i zastanowią się nad zadaniami przyszłego roku. Są to wielkie i zaszczytne, ale trudne zadania, zadaniami na miarę obywatela. Polska Ludowa wierzy niezlomnie, że górnicy z honorem wywiążą się z tych zadań, że znajdują w sobie moc obywatela, której od nich oczekuje kraj. Droga do realizacji tych zadań prowadzi poprzez dalsze i znaczne zwiększanie wydajności pracy, która w przemyśle węglowym jest jeszcze na poziomie niższym od przedwojennego. Przekonani jesteśmy, że górnik polski, będąc jednym z najlepszych pracowników na świecie, rozwiąże to zadanie, utrwalając tym samym i na przyszłość swoją przodującą, kluczową rolę w Polsce Ludowej.

Roczny plan wykonany

KOPALNIE

Do dnia 3 bm. 5 kopalń polskiego przemysłu węglowego wykonało w całości roczny plan wydobycia węgla.

Są to kopalnie: „Wiek” w Kochłowicach, która wykonała plan w dniu 22 listopada, „Nowa Ruda” na Dolnym Śląsku — 25 listopada, „Wanda-Lech” w Nowym Bytomiu — 29 listopada, „Radzionków” w Radzionkowie — 1 grudnia i „Andaluzja” w Brzozowicach — Kamieniu — 2 grudnia br.

KOKSOWNIE

Obok kopalni węgla — w tym też zakłady przerobki węgla — zbliżyła się do realizacji roczny plan wydobycia koksu.

Do dnia 3 bm. wypełniła plan produkcji: koksownia „Concordia” w Zabrzku, koksownia „Przemysłu Węglowego oraz Koksownia „Biały Kamień” w Zjednoczeniu Dolnośląskim.

PAPIERNIA „KLUCZE”

Fabryka papieru „Klucze” dzięki wykonaniu planu rocznego przedtem minowo o jeden miesiąc znalazła się na drugim miejscu spośród papierni w Polsce.

CEMENTOWNIA „GÓRKA”

W dniu 29 listopada cementownia „Górka” w Trzebinii wypełniła roczny plan produkcji. Cementownia wyprodukowała 111.100 ton cementu.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Z okazji przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji, Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego nadał na ręce ministra przemysłu i handlu — Hilarego Mincego depesze treści następującej:

„Meldujemy Obywatelowi Ministrowi, że w dniu 1 grudnia br. roczny plan produkcji przemysłu elektrotechnicznego przekroczony został o 106 proc. według ilości wagi oraz o 112 proc. według wartości, według cen z 1937 roku.

W ciężkich warunkach w jakich znalazł się polski przemysł elektrotechniczny, wobec zniszczeń wojennych w sprzęcie, w obiektach fabrycznych i w zaniechania myśli technicznej osiągnięcia w postaci przedterminowego planu, możliwe były dzięki ofiarności personelu technicznego — inżynierskiego i administracyjnego oraz usławności obywatelskiej wśród robotników.”

MOŁOTOW PROPONUJE

by uchwaliły Jaltańskie i Poczdamskie

były podstawą dla opracowania traktatu pokojowego

(Telefonem z Londynu od naszego specjalnego korespondenta)

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji zakończono dyskusję w sprawie procedury. Omawiano przede wszystkim układ konferencji pokojowej. Marshall ponowił swoją propozycję, aby do udziału w konferencji zostały dopuszczone wszystkie państwa, które wypowiedziały wojnę Niemcom niezależnie od tego czy rzeczywiście brały udział w wojnie czy nie.

Bidault oświadczył, że powinna być przeprowadzona różnica między państwami, które graniczą z Niemcami albo brały bezpośredni udział w wojnie, a innymi krajami alianckimi. Wobec tego delegacja francuska proponuje:

1) Ustalić listę państw bezpośrednio zainteresowanych, które będą brały udział w konferencji pokojowej.

2) Wszystkie inne państwa będą mogły zwrócić się o wysłuchanie ich na konferencji.

Bevin zgłosił wówczas wniosek kompromisowy:

1) Zostanie przyjęty wniosek radziecki ustalający listę państw, które mają brać udział w konferencji.

2) Do każdego wniosku dodać się postanowienie, że konferencja pokojowa większością głosów będzie mogła zdecydować o zaproszeniu również innych państw.

Mołotow oświadczył, że propozycja francuska i brytyjska są w zasadzie możliwe do przyjęcia i zapropował odesłać je do rozpracowania zastępcem. Marshall jednak sprzeciwił się temu wnioskowi formułując wniosek amerykański w ten sposób, że w konferencji pokojowej mają brać udział 4 kategorie państw:

1) wielkie mocarstwa.

2) państwa, które sąsiadują z Niemcami i które brały czynny udział w wojnie.

3) wszystkie inne państwa, które wypowiedziały wojnę Niemcom.

4) Niemcy.

Marshall usiłował dowiedzieć, że propozycja amerykańska przeprowadza również różnicę między państwami bezpośrednio zainteresowanymi a innymi państwami, ponieważ dzieląc uczestników konferencji na kategorie, tym samym uznaje, że każda z tych kategorii ma inne uprawnienia. Jednak uzasadniając swoje propozycje Marshall nie mógł wytłumaczyć, jak, jego zdaniem, ma być w uprawieniach kategorii 2 i 3 różnica.

Propozycja Marshalla była oczywiście tylko powtórzeniem starej pozycji amerykańskiej przybraanej w nieco innej formie. Propozycja ta zmierza do majoryzowania państw sąsiadujących z Niemcami i bezpośrednio zainteresowanych w rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego przy pomocy głosów takich państw, które faktycznie nie brały udziału w wojnie z Niemcami, a wypowiedziały im wojnę formalnie w ostatniej chwili, kiedy los Niemiec hitlerowskich był już przypieczętowany.

Wobec nieosiągnięcia porozumienia Bidault proponował przekazać sprawę, zarówno jak i sprawę organizacji stałych komitetów przy Konferencji Informacyjnej zastępcem do ponownego rozpatrzenia. Mołotow zaproponował, żeby zastępcem został przekazany do ponownego rozpatrzenia całości dokumentów o procedurze. Wniosek Mołotowa został przyjęty.

Następnie Mołotow przypomniał, że omawiany punkt porządku dziennego oprócz spraw procedury zawiera jeszcze wniosek radziecki o ustalenie, że traktat pokojowy ma być rozpatrywany na zasadach przyjętych w Jaltie i Poczdamie.

Nastąpiło milczenie, ponieważ Marshall i Bevin początkowo nie chcieli wypowiedzieć się w tej kłopotliwej sprawie. Wreszcie Marshall zabrał głos i oświadczył, że sprzeciwia się wnioskowi Mołotowa „ponieważ decyzyjnie powzięte w Jaltie i Poczdamie są różne interpretacje”. Bevin przyznał się do tego zdania, wobec czego wniosek Mołotowa upadł. Na tym zakończono dyskusję nad punktem.

tem pierwszym porządku dziennego i postanowiono przejść do raportów w sprawie Austrii. Przed tym jednak Mołotow wystąpił z nowym wnioskiem.

Oświadczając, że przygotowanie projektu traktatu pokojowego jest sprawą bardziej pilną niż opracowanie procedury przyszłej konferencji pokojowej, Mołotow zaproponował, aby 4 mocarstwa przygotowały każdy swój projekt traktatu i przedstawiły te projekty ministrom spraw zagranicznych najpóźniej za 2 miesiące.

Bidault wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, oświadczając, że jego zdaniem przyjęcie tego wniosku byłoby równoznaczne z odrzuceniem obecnej konferencji. Wniosek jednak nie został przełożony na dzisiejsze posiedzenie i ministrowie przystąpili do rozpatrzenia raportów w sprawie Austrii. Jak wiadomo sprawa ta została przekazana w drugim dniu konferencji specjalnej komisji brytyjskiej, która nie utworzonej w tym celu komisji zastępców. Zastępcy rozpatrywali w ciągu tygodnia kompromisowy wniosek francuski, ale nie osiągnęli zgody. Na dzisiejszym posiedzeniu po wysłuchaniu krótkiego raportu komisji Bevin oświadczył, że delegacja brytyjska przyjechała do wniosku francuskiego.

Rozpatrzenie tej sprawy zostało jednak przerwane wobec późnej pory i mającego się odbyć przyjęcia delegacji u króla Jerzego.

Dalszy ciąg dyskusji jutro o godz. 15.30.

Przydziały Ministerstwa Aprowizacji na zaopatrzenie kartkowe w grudniu

Ministerstwo Aprowizacji zatwierdziło plan zaopatrzenia reglamentowego na m-c grudzień br. Na karty podstawowe wydane będą w grudniu 48.051,5 ton chleba, na karty dodatkowe zaś 7.082 ton, co razem czyni 55.053,5 ton chleba żytniego 80%-go.

Po przeliczeniu na ziarno, da to 49.867,3 ton żyta. Gdy dodamy do tego jeszcze 1.438 ton żyta, wydawanego w postaci nieprzerobionej dla ludności rolniczej, na karty „Rol” — okaże się, że ogólna ilość ziarna żytniego, przeznaczonego przez państwo na pokrycie zaopatrzenia powszechnego, w grudniu wynoszącej 51.305,3 ton.

Na karty podstawowe wydawana będzie również w grudniu mąka pszena 80%-wa w ilości ogólnej 9.530,8 ton. Wydane zostanie także 3.890 ton tłuszczu oraz 316 ton na karty dodatkowe. Wyniesie to razem 4.206 ton tego artykułu. Ogólna ilość mięsa, wy-

dawanego w grudniu, wynosi 10.439.475 ton.

Kasza jęczmienna wydawana będzie w grudniu tylko na niektóre kategorie kart podstawowych w ilości 3.045.55 ton. Dzieci i kobiety ciężarne otrzymają mleko. Dla obu tych grup przeznaczono 5.339.400 litrów mleka skondensowanego.

Dzieci od lat 4 — 12 otrzymają ponadto czekoladę. Wszystkie dzieci natomiast bez różnicy wieku, uprawniające do posiadania dodatku „D”, otrzymają cukierki produkcji krajowej w ilości ogólnej 543,84 kg. (SAP).

Przed
Zjazdem
6-8 XII ZWM

PRZYJAZD DELEGACJI ZAGRANICZNYCH

Dziś spodziewany jest przyjazd pierwszych delegacji zagranicznych na Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych.

W Zjeździe uczestniczyć będą delegacje młodzieży Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Anglii, Austrii, Włoch oraz przedstawiciele greckiej młodzieży „Eponi” i Republikańskiej Hiszpanii.

Młodzież ZWM-owa gościć będzie między innymi Przewodniczącą Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Buisson — młodego bohatera francuskiego Ruchu Oporu, sekretarza Komitetu Młodzieży Republiki Czechosłowackiej — Malecka, Przewodniczącą Młodzieży Czeskiej — Hejzlara i Przewodniczącą Zw. Młodzieży Słowackiej — Pazusa. Z delegacji młodzieży Czechosłowacji przybędzie również przedstawiciel młodzieży polskiej, przebywający w Czechosłowacji — Alojzy Michałek. Młodzież bułgarska reprezentować będzie członek Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Robotniczej (RMS) Włodzimierz Tanow.

W Zjeździe wezmą udział również dwaj działacze Związku Młodzieży Węgierskiej „Madisz” — Korka i Imru. Z państw pozaeuropejskich spodziewany jest przyjazd przedstawicieli młodzieży Stanów Zjednoczonych, Indii i Chin.

Poza reprezentacją młodzieży zagranicznej spodziewane są delegacje emigracyjnych organizacji młodzieży polskiej, w tym 8 delegatów Związku Młodzieży Polskiej we Francji „Grunwald”, 3 delegatów z Belgii i 4 z Westfalii. Goście pozostaną w Polsce 10 dni, zwiedzając większe miasta polskie oraz zapoznając się z ośrodkami przemysłu polskiego i życiem młodzieży polskiej.

400.000 ton cukru

data już obecna kampania

Spółród 76 cukrowni, biorących udział w bieżącej kampanii, już 24 cukrownie ukończyły pracę, przetwarzając całą zaplanowaną ilość buraków. Prace jeszcze 52 cukrowni.

Do chwili obecnej odebrano od plantatorów 32 miliony 400 tysięcy kwintali buraków, co stanowi 97% całej ilości. Przerobionych zostało 39 milionów kwintali, czyli 88% ilości.

Do chwili obecnej cukrownie na terenie całego kraju wyprodukowały już ponad 400 tysięcy ton cukru. Cały przebieg kampanii wskazuje na to, że przypuszczalna cyfra ilości wyprodukowanego w bieżącym roku cukru, obliczana na 470 tysięcy ton, zostanie przekroczona.

Mordercy spod znaku de Gaulle'a

spowodowali katastrofę kolejową

20 ofiar prowokacji faszystowskiej

PARYŻ, 3.12. (PAP).

W nocy z wtorku na środę niedaleko dworca Arras, wykołosił się pociąg idący z Paryża, złożony z 8 wagonów. Katastrofa pociągu, która spowodowała śmierć 20 osób i zostało zabitych i 40 odniosło rany.

Sprawa katastrofy kolejowej koło Arras na linii Paryż — Lille stała się przedmiotem gorącej dyskusji po otwarciu posiedzenia parlamentu. Deputowani komunistyczny Ga-raudy oświadczył, że katastrofa, która spowodowała śmierć 20 osób i zranienie 40, jest zbrodnią wywołaną świadomością przez faszystów spod znaku tzw. „niebieskiego planu”. Te właśnie elementy faszystowskie, tolerowane przez rząd i wspomagane przez gaulistów, dokonały sabotażu na linii Paryż — Lille.

Garaudy cytując za dziennikiem „Populaire” z dnia 1 lipca szczegóły „niebieskiego planu”, który zalecał wytworzenie w kraju drogą prowokacyjnych zamachów „klimatu psychologicznego” dla wywołania represji przeciwko klasie robotniczej i jej organizacjom pod pretekstem obrony koniecznej przed groźącym rzekomo powstaniem komunistycznym.

Na wieść o katastrofie o której za wiadomości deputowanych w trakcie debaty w środę o 5 nad ranem minister finansów gaulista Mayer, deputowany komunistyczny Tillon oświadczył:

„W latach okupacji byłem przy-

wódcą partyzantów francuskich. Grupy partyzantów dokonywały aż do wyzwolenia setek wykołoseń i katastrof. Nigdy jednak towarzyszyło nam, którzy powodowali katastrofy pociągów niemieckich nawet na myśl przyjąć nie mogło wykołoseń pociągów, w którym znajdowali się Francuzi. Ani razu pociąg francuski nie uległ wtedy wykołoseniu.”

Zdaniem mówcy mordercami są ci, którzy podobnymi zbrodniami chcą zamaskować swą akcję antykonstytucyjną.

Pokojowy charakter budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej

W dniu 2 bm. Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała pod przewodnictwem posła Jedrychowskiego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na posiedzeniu Komisji obecni byli: I wiceminister obrony narodowej, gen. Spychalski, III wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz, wiceminister skarbu Dietrich, przedstawiciele Min. Obrony Narodowej i CUP.

Posł sprawozdawca Grubecki (SL) podkreślił, że stabilizacja stanu liczebności wojska świadczy, iż okres wojennej płynności już się skończył i Woj-

sko Polskie po przeprowadzonej demobilizacji znajduje się na stopie pokojowej. Wszyscy zdemobilizowani żołnierze powołani w okresie wojny otrzymali nowe cywilne ubrania oraz odprawy pieniężne.

Wcielanie nowych poborowych następuje stopniowo w ten sposób, aby rolnictwo i przemysł nie poniosły strat, wskutek jednoczesnego odpływu rąk roboczych.

Omawiając sprawę umundurowania, mówca stwierdził, że mundur, bielizna i obuwie żołnierskie są coraz lepsze, dzięki wysiłkom przemysłu i starannemu odbiorowi oraz przestrzeganiu norm wojskowych.

Stan sanitarny należy ocenić pozytywnie.

Wyszkolenie wojska jest oparte na najnowocześniejszych metodach. Zagadnienie dopływu do wojska wysoko kwalifikowanych specjalistów, inżynierów, lekarzy, architektów itp. zostanie rozwiązane przez szerokie stosowanie stypendiów akademickich. Specjalna akcja szkoleniowa ma na celu włączanie wśród żołnierzy smutnej pozostałości z okresu okupacji — analfabetyzmu.

Całość wydatków na wojsko wynosi w roku 1948 w stosunku do ogólnej sumy budżetu tylko 9,8%, podczas gdy w roku 1946 wydatki te wynosiły 16,7% a w roku 1938—39 — 32%. Świadczy to o pokojowym charakterze budżetu wojskowego.

Podstawą siły obronnej wojska jest siła rozwoju gospodarczego Polski, świetna broń wypróbowana w niedawnym zwycięstwie, pokojowa polityka państw ludowej demokracji i ZSR, a zwłaszcza demokratyczny duch wojska i jego związek z masami narodu.

Reasumując mówca prosi o zatwierdzenie preliminarza budżetowego Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1948.

Następnie wiceminister gen. Spychalski udzielił odpowiedzi na szereg pytań członków Komisji.

Po wyjaśnieniach — przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabrali głos posłowie: Langer (SL), Kłuszyska (PPS), Bocheński (Klub Kat. Spół.) i Dziedzic (SL).

Na zakończenie dyskusji przemówił wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski, który wskazał, że na siłę obronną narodu składa się szereg czynników, przede wszystkim czynnik polityczny.

Czołowym zagadnieniem uwzględnionym w działaniach M.O.N. jest szkolenie, tak żołnierzy, jak kadry zawodowej i sztabów.

Przeladunek w portach polskich osiąga poziom przedwojenny

Rok 1947 w przeladunkach portowych osiągnął prawie poziom przedwojenny. Wyteżona praca załogi przeladunkowej i wysiłek robotników portowych pozwolił na wykonanie planu portów Gdyni, Gdańska, Ustki i Szczecina w 115%. Porty przeladowały w ciągu listopada 868.000 ton węgla. Porty Gdynia i Gdańsk przeladowały 723.387 ton węgla, przy czym na Gdynię przypada 336.216 t. na Gdańsk 387.171 t. na Ustkę 31.229 t. a na Szczecin około 113.000 t. węgla.

Rekordy przeladunków osiągnięto w dni 23 listopada, w którym przeladowano w portach Gdyni, Gdańska i Ustki 32.904 ton węgla.

Rekord pobito w tym dniu Gdynia, przeladując 18.311 ton węgla. W ciągu grudnia przeladunki węgla jeszcze powinny się zwiększyć, gdyż w Gdyni zużytkuje się dwa nowe dźwigi z trzech, zmontowanych przy nabrzeżu szwedzkim i prace przeladunkowe rozpoczną się w porcie Darłowo.

Nowe 2 miasta i 40 wsi wyzwolonych w Epirze

Panika wśród monarcho-faszystów

PARYŻ, 3.12. (PAP). Agencja EAM — Presse donosi z Aten, że w ciągu dwóch ostatnich dni grecka armia demokratyczna wyzwoliła w Epirze obszar o powierzchni 500 km kw., zajmując 2 miasta Delwinati i Zitsa — oraz 40 wsi. Ludność wyzwolonych terenów entuzjastycznie przyjęła swoich oswobodźców. Chłopi masowo wstępują w szeregi gen. Markosa.

Sukcesy armii demokratycznej

wywołały panikę w kołach monarcho-faszystów oraz poruszyły do głębi ludność Aten i Pireusu.

Rząd grecki, pragnąc osłabić wrota wywołane zwycięstwami powstańców, uciekł się do kłamstwa, twierdząc, że siły rządowe zostały zaatakowane przez oddziały, które przybyły z Albanii oraz zapowiedział, iż zwróci się do tzw. komisji bałkańskiej ONZ z żądaniem przeprowadzenia dochodzeń

Socjaldemokraci i CDU idą w ślady Hitlera

Projekt „Południowo-Niemieckiego Zw. Państw” to nowa forma „Anschlussu”

WIEDŃ, 3.12. (PAP). W poniedziałek odbyła się w Bawarii konferencja partii socjaldemokratycznej z udziałem przedstawicieli szeregu pro-

wincji niemieckich. Uczestnicy konferencji postanowili na wypadek niepowodzenia konferencji londyńskiej rozważyć ewentualność utworzenia „Południowo-Niemieckiego Związku Państw” w skład którego miałyby również wejść zachodnia część Austrii.

Komentując powyższą wiadomość „Oesterreichische Volkstimme” pisze: „Nie jest przypadkiem, że tego rodzaju plany rozdzierania Austrii publikowane są właśnie teraz. Przed niedawnym czasem przedstawiciele austriackiej partii socjalistycznej postawili zacieśnić współpracę z socjaldemokratami bawarskimi, którzy również należą do bloku Marshalla”.

MONACHIUM, 3.12. (PAP). Nadeszły tu wiadomości o zebraniu działaczy Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej trzech stref zachodnich, które odbyło się w klasztorze karmelitańskim w miejscowości Elangen.

Na zebraniu tym omawiano możliwość utworzenia federacji państw południowo-niemieckich. Chrześcijańscy demokraci posuwają się podobno aż do planów włączenia do federacji części Austrii okupowanej przez Francuzów i Amerykanów.

Jak widać, wśród działaczy Unii nie wygasły jeszcze marzenia o Anschlussie.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

Goście francuscy pozostaną w Polsce około dwóch tygodni.

Paul Eluard jest uważany za jednego z najznakomitszych poetów francuskich chwili obecnej i najwybitniejszego przedstawiciela kierunku surrealizmu.

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Dziś o godz. 18.30 w sali YMCA Paul Eluard wygłosi odczyt na temat intelektualnego ruchu oporu we Francji.

nr. Fryderyk Topolski

Generalny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego

TRZY „BARBARKI“

Tradycja górnicza nakazuje, by w dniu święta górników, w dniu ich patronki św. Barbary, podsumować osiągnięcia ubiegłego roku, sięgnąć w perspektywę przyszłych poczynani.

Święcimy w Odrodzonej, Demokratycznej Polsce już trzecią „Barbarkę“. Te trzy „Barbarki“ jak trzy tropy milowe znaczą etapy przebiegu dotąd drogi.

Wspomnijmy pierwszą „Barbarkę“ w wolnej Polsce w 1945 r.

W tym pamiętnym 1945 r., na świętych śladach pożogi, krwi i morderstwa, w kopalniach pozbawionych życiodajnej energii elektrycznej, dymiących od pożarów, zatopionych przez żywioł wodny — górnik polski sam, bez oficerów i sztabu, bez lokomocji i środków żywności, rzucił wezwanie ruinom.

Bez snu i odpoczynku pracowicie, dzielnie i rozumnie głowy prostych górników uruchamiały łączność, doprowadzały prąd do pomp, budowały tamy przeciwpożarowe i organizowały pierwszą polską władzę w kopalniach — rady zakładowe.

Już za górnikami, idąc za głosem krwi i serca powrócili do swych umiłowanych warsztatów pracy inżynierowie i sztygarzy, administratorzy i księgowi.

Na apel sternika odbudowy gospodarczej Nowej Polski, ministra przemysłu, stanęły przy warsztatach pracy obok robotników kadry inteligencji. Powstał Centralny Zarząd i Zjednoczenia rejonowe przemysłu węglowego, stanęły do pracy zarządy kopalń i fabryk, uruchomiono pierwsze przedsiębiorstwa zaopatrzenia i zbytu.

W tym niezmierznie trudnym okresie pracy pospieszyła z pomocą stawiącej pierwszej kroki organizacja przemysłowej Armia Czerwona. Dostarczając głodnym górnikom w pierwszych miesiącach żywności, środków transportowych, drzewa ko palnianego i zabezpieczając zakłady pracy przed grabieżą i samowolą.

Pierwszy plan gospodarczy w odródzonej Polsce — to plan przemysłu węglowego, nakreślony uchwałą Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 r.

Oto kolejne cyfry tego planu:

Produkcja dzienna w marcu wyniosła 25.093 ton, w sierpniu 86.135 ton, w listopadzie 116.774 ton.

Odpowiadając im cyfry wydajności na robotniko — dniówkę: w marcu 264 kg, w sierpniu 888 kg, w listopadzie 959 kg.

Effekt planu — to pierwszych 21 mil. ton węgla dla odradzających się zakładów przemysłowych, dla pierwszych obrotów generatorów w elektrowniach, dla pierwszych transportów kolejowych, dla pierwszych transakcji eksportowych naszego handlu zagranicznego.

Trud i praca górników zostały chlubnie wyróżnione w dzień św. Barbary, 4 grudnia 1945 r., przez udekorowanie czołowych górników wyłokimi: odznaczaniem państwowymi.

Rok 1946 — to rok wewnętrznej konsolidacji przemysłu węglowego. Kółka i tryby tej ogromnej maszyny przemysłowej i handlowej dopasowały w siebie wzajemnie i układały zwar tą i sprawną całość. Oto najważniejsze elementy tej maszyny:

1 Czynniki ludzki — górnik, robotnik, sztygar, inżynier, administrator. Tu wchodzi w rachubę skomplikowane zagadnienia polityki kadr, polityki śmiałego wysuwania na kierownicze stanowiska robotników i niższych urzędników oraz pełnego wykorzystania kadr starych specjalistów. Należy tu i trudne zadanie prawidłowej polityki płac w zniszczonym i ubogim jeszcze kraju.

2 Czynniki społeczny i polityczny — związki zawodowe i partie polityczne. Bez ich stałej i bliskiej współpracy jest nie do pomyślenia w państwie ludowym organizacja przemysłu.

3 Czynniki organizacyjne — prawidłowy rozkład pionowy i poziomy administracji i hierarchii przemysłowej, prawidłowe ustalenie i rozdział odpowiedzialności i kompetencji, praw i obowiązków, prawidłowe ustalenie schematów organizacyjnych.

4 Czynniki techniczne — prawidłowa organizacja pracy, od najniższych do najwyższych komórek, wprowadzenie i ciągłe ulepszanie technicznych metod eksploatacji kopalni i produkcji zakładów pomocniczych, szkolenie i doszkalanie kadr technicznych, ciągła opieka nad stanem urządzeń i narzędzi pracy, opracowywanie i realizacja planów inwestycyjnych.

5 Czynniki administracyjne — prawidłowa gospodarka socjalna, zagadnienia mobilizacji sił roboczych, gospodarki mieszkaniowej, organizacja transportu, gospodarka magazynowa.

6 Czynniki sprawozdawcze — rachunkowej i finansowej — bez prawidłowo zorganizowanej sprawozdawczości, bez ścisłego ujęcia kosztów własnych nie ma dobrej i oszczędnej gospodarki.

7 Czynniki prawidłowego zaopatrzenia — tak w dziedzinie aprovisionacji, jak i zaopatrzenia materiałowego.

8 Czynniki organizacji zbytu — obejmujący zagadnienia dystrybucji wewnątrz kraju, jak i eksportu lądowy i morski, związany ściśle ze sprawą rozbudowy urządzeń przeładunkowych w portach morskich.

9 Czynniki planowania — który zarówno w dziedzinie produkcji i zatrudnienia, jak i w dziedzinie finansowo — gospodarczej jest najwyższym i najdobitniejszym wyrazem uporządkowania i normalizacji pracy w całym przemyśle.

Wszystkie te elementy nabrały w roku 1946 pełnego wyrazu i spowodowały ten efekt, że rok ten mogliśmy zamknąć wydobyciem 47 mil. 200 tys. ton węgla przy osiągnięciu wydajności 1.068 kg na robotniko — dniówkę. Był to nowy, decydujący wkład w odbudowę kraju i wzmocnienie naszych pozycji na arenie międzynarodowej.

Toteż „Barbarka“ 1946 r. była obchodzona we wszystkich kopalniach i zakładach uroczystości i dostojnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Rok 1947 to, pierwszy rok realizacji 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego.

Koła napędowe uruchomionej i naoliwionej maszyny są już zdolne do pokonywania rosnących oporów, mechanizm działa coraz sprawniej i można przed nim stawiać nowe, trudne zadania.

Rok 1947, pierwszy rok wielkiej próby, zostanie zamknięty nadwyżką produkcyjną około 1.200.000 ton

węgla kamiennego. Przeciętna wydajność pracy na rob.-dniówkę osiągnęła 1.194 kg. Mamy również poważną nadwyżkę w produkcji węgla brunatnego. Wykonano i przekroczono plan w dziedzinie koksu (2.805 tys. ton), energii elektrycznej (1.457 mil. kwh), cegieł, węglopochodnych itp.

Nasze fabryki maszyn i sprzętu górniczego wykonały roczny plan produkcyjny w ilości 19.261 ton już w dniu 20 listopada br.

Podobnie przedstawia się sprawa z planem niezmierznie ważnych dla całego przemysłu prac zjednoczenia biur projektowo — montażowych i przedsiębiorstw wiertniczo — górniczych.

Biuro budowlane przemysłu węgla dokonało niebywałego w dziejach budownictwa polskiego wyczynu; w ciągu pół roku przetransportowano morzem i ładem 2.400 domków fińskich, przygotowano fundamenty, uzbrojono teren, zmontowano sieć wodociągową i elektryczną i zmontowane domki stoją już gotowe — czekając na swych gospodarzy — reemigrantów oraz przodujących i wykwalifikowanych górników w kraju.

Imponujący jest dorobek Instytutu Naukowo — Badawczego przemysłu węglowego, będącego kuźnią kadr specjalistów oraz warsztatem doskonalenia metod pracy.

Oczekiem w głowie naszego przemysłu i całego społeczeństwa jest nasze szkolnictwo zawodowe — nasza chłuba i nasza przyszłość. 11 gimnazjów przemysłu węglowego, 51 szkół przemysłowo — górniczych, setki kursów dadzą nam w ciągu bieżącego roku 8.840 wykwalifikowa-

nych górników, dozorców i sztygarów. 200 młodych górników przygotowuje się do kursu zerowego w Akademii Górniczej i Politechnice Śląskiej, by z elementu głównie robotniczego uzupełnić za kilka lat szeregi naszej inteligencji technicznej. Szkoły przysposobienia przemysłowego przygotowują 4.598 młodzieży ze środowiska wiejskiego do pracy w kopalniach.

Centralnym zagadnieniem drugiego półrocza, kończącego się roku był znowu — człowiek. Bo tak się spłata nasz łańcuch przyczyn i skutków, że od człowieka zawsze się zaczyna i zawsze na nim kończy.

Na początku był Pstrowski. potem Frystacki, Stiller, Tiel, Kantoch, Adamczyk, Sznajder, znowu Pstrowski i wokół niego już tysiące, dziesiątki tysięcy czołowych górników, uczestników współzawodnictwa pracy. Ruch ten ogarnął kopalnie, fabryki, zjednoczenia i całe przemysły. Narada przodujących górników, odbyta 19 października br. ujęła po raz pierwszy w Polsce ruch ten w pewne ramy i ustaliła wytyczne jego dalszego rozwoju.

W pierwszym roku Narodowego Planu Gospodarczego wzmocniona wydajność pracy dała w przemyśle węglowym wzrost zarobków robotniczych i pracowników o 70 proc. w ciągu ostatniego półrocza. Uzyskana za przekroczenia norm i planów produkcyjnych podwyżka płac, popularnie zwana „minicówką“, dała państwu owe setki tysięcy ton węgla, koksu i maszyn ponad plan.

Dlatego „Barbarkę“ tego roku obchodziliśmy będzie cały świat górniczy, a wraz z nim cała Polska, szczególnie uroczystości.

SZPIEGOSTWO, SZPIEGOSTWO i SZPIEGOSTWO

Akt oskarżenia przeciwko współpracownikom Cavendish'a i Bliss-Lane'a

W okresie od listopada 1946 r. do lutego 1947 r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny ośrodek podziemia, działający pod nazwą: „Komitet Porozumiewawczy Organizacji Politycznej“ w skład którego wchodziły: Stronnictwo Narodowe (SN), WRN, WIN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN) oraz nieoficjalnie — PSL.

Historia tego Komitetu sięga drugiej połowy 1945 r., kiedy to, jak stwierdza akt oskarżenia, wśród kół sanacyjno — endekich powstała koncepcja stworzenia centralnego ośrodka podziemia. Główną rolę w tworzeniu tego ośrodka grali: stary działacz sanacyjny — osk. Lipiński Wacław i czołowa figura w Stronnictwie Narodowym — osk. Marszewski Włodzimierz, którzy przez osk. Sosnowską Wandę nawiązali kontakt z kierownictwem WIN, w osobie osk. Kwiecińskiego Wincentego. Komitet porozumiewawczy był próbą zorganizowania i konsolidacji podziemia pod kierownictwem endeków — sanacji. PSL nie wchodziło w skład komitetu, żeby mieć większą swobodę manewrowania, ale ściśle z tym komitetem współpracowało.

STRONNICTWO NARODOWE
Stronnictwo Narodowe, skupiające najbardziej reakcyjne elementy, mające na kierowniczych stanowiskach — szereg osób skompromitowanych współpracą z gestapo w okresie okupacji i zaprzęgnięciem obcym agenturą — reprezentował w KPOPP — Marszewski Włodzimierz.

W. R. N.
WRN, reprezentowane było w Komitecie Porozumiewawczym przez osk. Adama Obarskiego. Był to reprezentant grupy renegatów socjalizmu, który głównym zadaniem było rozbicie jedności klasy robotniczej.

W. I. N.
Organizację WIN, skupiającą w swoich szeregach elementy szpiegowskie i bandyckie, związane bezpośrednio z obcymi agenturami i zasłane przez te agentury, reprezentował w Komitecie Porozumiewawczym osk. Kwieciński S. N. N.

Tak zwane Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, organizację pilsudczyków i senatorów, reprezentował w Komitecie twórca tej organizacji — osk. Lipiński Wacław.

TRZY FILARY PODZIEMIA

Po wyzwoleniu Polski gdy wszystkie siły narodu jednoczyły się dla odbudowy kraju, podziemie endeków, sanacji i WRN-owskie przystąpiło, w myśl wytycznych inspirowanych przez obce czynniki do walki przeciwko ustrojom Państwa Polskiego. Walkę tę siły podziemia toczyły w kraju i zagranicą, posługując się w tym celu SZPIEGOSTWEM, TERROREM i PROPAGANDĄ.

Jednym z głównych promotorów tej akcji szpiegowskiej był osk. Marszewski, którego akt oskarżenia charakteryzuje słowami:

„Wybitny przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, osobisty przyjaciel Cavendish Bentincka z lat jeszcze przedwojennych i jeden z najlepszych znawców pracy szpiegowskiej w skali międzynarodowej“.

Osk. Sosnowska była kierowniczką siatki wywiadowczej „Stocznia“. Sześć obszarów centralnego WIN osk. Kwieciński nawiązał w sierpniu 1946 r. łączność z placówką szpiegostwa wojskowego, działającą pod kryptonimem „Baza Teresa“, która z polecenia generała Kopasńskiego organizowała szpiegostwo wojskowe w Polsce, w związku z oczekiwaną przez reakcję — „trzęsioną wojną“.

Przedstawiciel WRN Obarski przekazywał systematycznie raporty szpiegowskie Sosnowskiej. SPECJALNOŚCIĄ JEGO BYŁO „ROZPRACOWYWANIE“ PARTII POLITYCZNYCH.

TERROR, DYWERSJA, SABOTAŻ I PRZYGOTOWANIE TRZECIEJ WOJNY

Komitet Porozumiewawczy uprawiał działalność terrorystyczną, dywersyjną i sabotażową. Oddziały leśne i tzw. grupy samoobrony dokonywały wielu setek napadów, zamachów terrorystycznych i aktów grabieży.

PROPAGANDA

Komitet Porozumiewawczy przez propagandę rozumiał głównie rozpowszechnianie kłamliwych i złośliwych plotek. Zadania tej propagandy były następujące: skompromitowanie stronnictw demokratycznych, rozbicie jednolitego frontu partii robotniczych, skompromitowanie w oczach zagranicy wysiłków Narodu Polskiego

„SWÓJ PREMIER“

Podziemie oparło swą działalność również na legalnych ośrodkach politycznych, kierowanych przez te same siły obce, które kierowały działalnością podziemia. Partnerem podziemia w walce z Państwem Polskim było PSL i Mikołajczyk, którego w Komitecie Porozumiewawczym uważano za „swojego premiera“. Członkowie Komitetu Porozumiewawczego utrzymywali stałe kontakty z przedstawicielami władz naczelnych PSL.

OBCA AGENTURA

Komitet Porozumiewawczy od pierwszych chwil swego istnienia pozostawał w ścisłym kontakcie z ówczesnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bliss Lane i ambasadorem Wielkiej Brytanii — Cavendish Bentinckiem oraz ich współpracownikami. Działalność Komitetu utrzymywali od obcych czynników dyrektywy polityczne i szpiegowskie, informowali przedstawicieli obcych mocarstw o sytuacji w kraju i zdawali sprawę ze sposobu wykonywania zleceń im zadań.

Przekazywali oni obcym czynnikom materiały wywiadowcze i propagandowe materiały oszczercze. Szczególnie miejsce wśród tych materiałów zajmował memoriał podziemia do Organizacji Narodów Zjednoczonych, in continuo. Memoriał ten przedstawiał w sposób prowokacyjny i oszczerzy stosunki w Polsce i w konkluzji ZADAŁ ZBROJNEJ I DYPLMATYCZNEJ INTERWENCJI OBYCH MOCARSTW W POLSCE. Zawierał on również dane o Wojsku Polskim.

Charakterystyczne są losy tego memoriału. Marszewski przekazał go Bliss Lane'owi i Cavendish Bentinckowi w maju 1946 r. OBCY AMBASADOROWIE ZADAŁI WPROWA DZENIA DO MEMORIAŁU PEW-

NYCH ZMIAN I DOKONANIA W NIM PRZEROBIEK. Działalność podziemia zastosowała się oczywiście do rozkazu i zaopatrzyła go w 72 załączniki, zawierające dodatkowe materiały szpiegowskie i specjalnie spreparowane dokumenty prowokatorskie.

Duszą tendencji do jak najściślej szpiegowskiej z obcym wywiadem, był osk. Marszewski.

Latem 1946 r. na arenę szpiegowską występuje osk. Marynowska, Polka, urzędniczą ambasadą amerykańską, która skontaktowała Marszewskiego z brytyjskim attaché wojskowym płk. Gimsonem i jego zastępcą, Marszewskiemu dostarczył im dane o rozmieszczeniu jednostek wojskowych.

Sam ambasador Cavendish Bentinck wyraził również życzenie nawiązania kontaktu z podziemiem i przez Grocholskiego, (skazanego już w innym procesie) PRZEKAZAŁ PODZIE MIU INSTRUKCJE O SPOSOBIE POSTĘPOWANIA I TAKTYCE W OKRESIE REFERENDUM.

W tym samym czasie osk. Kwieciński utrzymywał żywe stosunki z współpracownikami ambasady amerykańskiej i WRECYŁ RAPORT SZPIEGOWSKI WSPÓŁPRACOWNIKOWI TEJ AMBASADY THOMSONOWI.

TAJEMNICA WILLI W MIEDZYSZYNE

W październiku 1946 r. na życzenie ambasadora Cavendish Bentincka odbyła się w willi ambasady w Miedzyszynej konferencja między Bentinckiem, Marszewskim i Kwiecińskim, podczas której poinformowali przedstawiciela obcego mocarstwa o sprawach podziemia oraz dostarczyli materiałów o dyslokacji jednostek wojskowych.

W parę tygodni później odbyło się drugie „spotkanie“, podczas którego liderzy podziemia ZADAŁI WPROST — KONTROLI ANGLOSAKSKIEJ PRZY WYBORACH.

W tym samym czasie zacieśnił się również kontakt z przedstawicielami ambasady amerykańskiej. Płk YORK WYŚLUCZAŁ SPRAWOZDANIA SZPIEGOWSKIEGO ORAZ ZE SWOJ STRONY PRZYRZEKŁ UŁATWICZ YKANIE WIZ WJAZDOWYCH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH DE LEGATOM PODZIEMIA.

Z KOGO SIĘ SKŁADAŁ „PARLAMENT PODZIEMIA“?

Marszewski Włodzimierz, były zlembant i przedsiębiorca przemysłowy, SZEF „DWOJKI“ KOMENDY GŁÓW NEJ NZW, później komendant główny tej organizacji, członek prezydium Stronnictwa Narodowego i bliski współpracownik przywódcy endeków londyńskich — Bieleckiego, PRZEWODNICZĄCY Komitetu Porozumiewawczego. Organizator siatki szpiegowskiej organizacji endekich od działów leśnych i band terrorystycznych, OTRZYMYWAŁ Z ZAGRANICY WYNAGRODZENIE i dysponował funduszem w wysokości 1.650 tys. zł.

Obarski Adam, kierowniczy dział WRN, delegatury WIN i Komitetu Porozumiewawczego, doradca polityczny prezesa obszaru WIN groma-

Migawki z procesu warszawskiego

Obok — czytelnicy znajdą sprawozdanie z toczącej się przed Warszawskim Rejonowym Sądem Wojskowym rozprawy przeciwko trzem z kolei grupie kierowniczej podziemia. Grupa ta aresztowana została na początku bieżącego roku podczas posiedzenia tzw. Komitetu Porozumiewawczego Stronnictwa Podziemia.

Oskarżony Kwieciński nazwał w swych zeznaniach ów Komitet „Podziemnym Parlamentem“. Określenie to zrodzone zostało niewątpliwie przez manię wielkości, przesłanującą tych w gruncie rzeczy bardzo małego formatu i bardzo niskiego gatunku „działaczy“ politycznych. Jedyną „wielkością“ właściwą temu „Podziemnemu Parlamentowi“ było wielkie nateżenie nienawiści do Polski, wielkie nagromadzenie złej woli. Jeśli pominąć te wątpliwe, znamienne „wielkości“, jeśli przyjrzymy się bliżej ludziom tego „Parlamentu“ i ich czynom, ujrzymy obraz ostatecznego upadłego i upadku.

Jeśli np. w grupie znanej nam z procesu płk. Rzepieckiego można jeszcze było zauważyć objawy zwykłego ludzkiego szarpania się z własnym suhieniem — to tutaj, przy trzecim garniturze nie ma już ani śladu tej szarpaniny. Tu proces upadku doszedł do dna.

Oskarżony Kwieciński mówił o tym w swych zeznaniach o działaniach przyszłego „Parlamentu“.

„Ludzi powstrzymywały od wyjścia z konspiracji DOTACJE PIENIĘŻNE. Innych wstrzymywała obawa przed normalnym trybem ży-

cia, od którego się odzwyczailli“. Oto oblicze duchowe, oto format ludzki „trzeciego garnituru“.

Oskarżony Kwieciński mówił wolno, z namysłem, czasem z długim bardzo namysłem. Ten trzeci po Rzepieckim i Niepokólczyckim garniturze wywiadu liczył dziś 31 lat. Jako wychowanek Szkoły Kadetów wyniósł stamtąd atmosferę ideową właściwą sanacji w jej trzecim stadium faszyzacji i hitleryzacji. Dojrzał w okresie najgorętszej miłości sanacji do Hitlera. I nie należy się dziwić, że z lekkością, jakie mu udzielał b. ambasador brytyjski Cavendish, zapamiętał dokładnie fragment dotyczący „genialności politycznej“ b. ambasadora sanacji przy Hitlerze... Lipińskiego, jednego z największych winowajców klęski wrześniowej.

Najważniejszym motorem działania oskarżonego Kwiecińskiego był niewątpliwie — oprócz wspomnianych już przez niego dwóch czynników — jeszcze czynnik trzeci: nienawiść do „powstałej rzeczywistości“ — jak on określał Nową Polskę. Nienawiść niehamowana przez żaden odruch. Nienawiść nie cofająca się przed żadną granicą. U tego wychowanka pilsudczyzny — nie było żadnych wątpliwości, czy należało się dać użyć jako narzędzie obcego wywiadu. Tu wywiad na rzecz obcych mocarstw — jasno przez niego wyliczonych — stał się podstawową treścią całej działalności.

Gdy Kwieciński mówił o tej podstawowej robocie jego podziemia, gdy bez drgnienia, bez skrzywienia mówił o swych kontaktach z ambasadorem Cavendish, z zastępcą ambasadora innego mocarstwa angielskiego, z zastępcą attaché wojskowego, gdy mówił o dostarczanych im wiadomościach z dziedzin dyslokacji wojsk, transportów wojskowych, lotnisk itp., gdy opowiadał o tym, jak ci ambasadorowie kazali mu zmieniać treść „memorandum“ do ONZ i załączać stałzowane dokumenty — ujawnia on nie tylko niewolniczą zależność podziemia od zagranicznych czynników, ujawnia on nie tylko właściwych inspiratorów i organizatorów „Podziemnego Parlamentu“. Ujawnia on także pewien nowy typ „dolarowego dyplomaty“ — któremu zdawało się być może, że odegra kiedyś w Polsce rolę swego greckiego kolegi.

Kwieciński nie użył wyrażenia, że gonili za nim, jak „kot z pecherzem“ — jak to o innym współpracowniku p. Cavendish mówił jego opuszczonego przyjaciółka. Ale określenie to nadaje się również i do Kwiecińskiego i do całej tej plejady zdegenerowanych sanatorów, endeków, renegatów socjalizmu, dwójkarzy, których nienawiść do Polski wygnała na służbę dla obcego wywiadu.

W Szkole Kadetów nie uczono Kwiecińskiego logiki walki z własnym narodem. Daremne było by żądać od tego współpracownika p. Cavendish zrozumienia, że logika walki przeciwko własnemu krajowi musi prowadzić i prowadzi do służby dla obcego wywiadu. Że to nie on tylko upadł tak nisko — że tak stoczył się musiał i tak się stoczyło całe podziemie. Że niczym nie maskowana i płatna prawie że z rąk do rąk robotą szpiegowska trzeciego garnituru podziemia — to nie jego osobista zasługa. To zasługa ca wszystkich jego krajowych współpracowników i zagranicznych inspiratorów...

Osk Kwieciński wyraża się na ogół ściśle. Gdy poruszona zostaje sprawa finansów, przewodniczący za daje pytanie:

„Czy docent Lipiński otrzymał od oskarżonego pieniądze jako Lipiński, czy też jako przedstawiciel SNN?“

Na to oskarżony — po namyśle — odpowiada:

„Lipiński otrzymał... to znaczy myśmy Lipińskiemu wypłacili jako przedstawicielowi SNN“.

Za dalszy obieg tych pieniędzy oskarżony wyraźnie nie chce odpowiadać. On przecież wie najlepiej, że jednym z motorów działania jego współwzrząsy były dotacje...

Ciężki zaduch zglinizny: opłacanych dolarami szpiegostwa i zdrady unosi się nad ławą oskarżonych...

(ciąg dalszy na str. piętej)

z notatnika WARSZAWY

Dla kogo?

Rozpisał się w ubiegłym miesiącu konkurs — co można i należy zmienić w komunikacji miejskiej. Jak było do przewidzenia ankietę naszą wywołała zainteresowanie wśród szerokiego rzeszy naszych czytelników. I nie dziwnego, trudności komunikacji nie doświadcza każdemu z nas na każdym kroku. Dzień w dzień napływają wypowiedzi naszych czytelników, a w nich — projekty, plany i uwagi krytyczne.

Uważaliśmy za słusne zwrócić się w ramach ankiety także do Dyrekcji MZK. Chcieliśmy, aby Dyrekcja Komunikacji Miejskiej odpowiedziała ze swojej strony na pytania naszych czytelników.

Liczyliśmy na to, że uwagi krytyczne i projekty, których motorem były nie tylko osobiste trudności i własna niewygodność, ale które są jednocześnie wyrazem społecznego stosunku do zagadnień publicznych — zostaną przyjęte z zadowoleniem, a w każdym razie z uwagą.

Zauważyliśmy, że Odpowiedź Dyrekcji na wszystkie pytania można określić krótko: — „Nie z tego”.

Wiemy, że niektóre propozycje naszych czytelników są w obecnej chwili nierealne. Wiele z nich wynika z nieznaności techniki i praw rządzących komunikacją. Jednakże ta „przecież” reakcja ze strony Dyrekcji wydaje nam się niesłuszną i krzywdzącą naszych czytelników, a przede wszystkim przekreślającą nieufność pozytywnie wartości tej ankiety.

Oto dwa przykłady. Jeden z uczestników ankiety skarży się na brak wózków łączących śródmieście z Sadybą. Odpowiedź ze strony MZK brzmi: — Nie mamy rezerwy.

Obywatelu kierowniku. Czy rzeczywiście prawda? Czy rzeczywiście użyty składowy wycofany z obiegu (zastąpiony przez efektywne Chaussony) są niezdolne do dalszego użytku. Czy MZK nie miało i nie ma nadal możliwości dokonania drobnych remontów i stworzenia tej tak niezbędnej rezerwy dla Sadyby i innych dzielnic peryferyjnych?

Przykład drugi, dotyczący wycofania wózków w godzinach wieczornych. Czy można takie usprawnienie (a raczej wymóg), że wycofuje się wózek z powodu braku żarówek dla ich oświetlenia brać pod uwagę? Nie chcemy i nie możemy w to wierzyć.

Wydaje nam się, że należało by baczniej nastawić ucho na głosy i odgłosy ze strony pasażerów MZK. W jakim bowiem celu, jeżeli nie w trosce o uformalizowanie życia tego szarego obywatela rozbudowuje się i wzbogaca komunikację miejską. (s)



Odpyśniamy na ankiety:

DYREKCJA MZK ODPOWIADA na pytania naszych czytelników

Podajemy dziś naszym czytelnikom ostatnie wypowiedzi Dyrekcji MZK na pytania i projekty wysunięte przez naszych czytelników w ankiecie, dotyczącej komunikacji miejskiej.

7 Autobusów na Powązki w tej chwili dać nie możemy, ze względu na brak taboru. W grudniu po ukończeniu budowy wiaduktu, będzie uruchomiony tramwaj aż do cmentarza wojskowego.

8 Jeden z czytelników proponuje zarezerwowanie pewnej ilości samochodów w godzinach rannych i na wypadek psucia się w okresie zimowym — wózków tramwajowych.

Niestety, rezerwy w ogóle nie mamy, a wszystkie nowonabyte wozny (Chaussony) idą na miejsce popsuwanych ciężarówek. Nie zapominajmy, że są to wozny z demobilu, wymagające gruntownego remontu. Niektóre z nich mogą iść tylko na złom.

9 Tabliczki, informujące o trasie są ze względów technicznych stopniowo rozmieszczane. Skończyliśmy przybijanie ich na słupach tramwajowych. Obecnie będą rozmieszczane tabliczki na przystankach autobusowych i trolejbusowych.

10 Mieszkańców Sadyby informujemy, że dajemy tej dzielnicy — to co możemy — to jest 4 wozny. Niestety, wozny te często się psują, a rezerwy nie mamy, wobec czego narzekania „Sadybaków” na komunikację są słuszne. Jednak Dyrekcja MZK dąży starać, aby trudności te usunąć. Jednak tramwaj na Sadybę będzie uruchomiony nie wcześniej, jak w 1949 roku. (Brak taboru, konieczność remontu torów i sieci).

11 Czytelnik nasz proponuje zniesienie ławek i w ten sposób zwiększenie pojemności wózków, na co Dyrekcja MZK odpowiada, że — ławki łatwo usunąć, ale nie powiększyć się przez to nośności podwozi. Przy obecnym stanie przepełnienia, pękają codziennie w wozach resory, a przy dalszym przepełnieniu zniszczyłobyśmy zupełnie nasz skromny tabor.

Uczestnik ankiety proponuje skierować kolejkę grochowską przez most Poniatowskiego do śródmieścia.

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Uczestnik ankiety proponuje skierować kolejkę grochowską przez most Poniatowskiego do śródmieścia.

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Uczestnik ankiety proponuje skierować kolejkę grochowską przez most Poniatowskiego do śródmieścia.

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

Jednakże Dyrekcja MZK uważa, że projekt ten jest nierealny i niemożliwy do wykonania. Projekt powołania kontrolerów

spółecznych uważa Dyrekcja za trudny do przeprowadzenia a mianowicie dlatego, że nie ma funduszy na opłacanie pensji dla kontrolerów i przy obecnym tłoku praca ich byłaby niemożliwa.

Redakcja ze swej strony nie uważa, aby odpowiedzi Dyrekcji MZK wyzerpowały zagadnienia poruszone przez naszych czytelników. Nasze zastrzeżenia wypowiadamy obok, w codziennym „Notatniku Warszawskim”.

Nie od razu most zbudowano W podarunku z dolnośląskich kamieniołomów

Twarzą jesteśmy zwrócić do „wspomnienia” po moście Kierbedzia. Nic tu go już nie przypomina. Filary odbudowane zostały od zera, tzn. od dna rzeki. (Części wpuszczone w dno nie były zniszczone). Nad wodą sterzą drewniane rusztowania, przystępane do budowy części nadwodnej filarów. Będą one z granitu — w tych dniach przybędą z dolnośląskich kamieniołomów. Będą niższe, niż dawne kierbedziowskie.

W ogóle most będzie wyglądał zupełnie inaczej niż dawniej. Podobny będzie raczej do Mostu Poniatowskiego. 16 grudnia projekt wykonany przez Mostostal złożony będzie za pośrednictwem BOS do rady technicznej przy Ministerstwie Komunikacji.

ZMIENI SIĘ ULICA

W najbliższych tygodniach Mostostal przystąpi do przebudowy Wisły-

strady. Dotąd wznosiła się ona przy moście, teraz zostanie zwrócona do poziomu reszty ulicy. Nad nią wznosić się będzie wiadukt mostu. W ten sposób nie będzie się wstrzymywać komunikacji na skrzyżowaniu. Początki tej niszczącej dotychczasową Wiskosradę roboty już są widoczne: wykopywane krawężniki, płyty chodnikowe.

Iżymy Wisłostadą w stronę Żoliborza.

Na brzegu zgromadzono zapasy materiałów, potrzebnych przy budowie. Leżą sterty żwiru, belki spięte żelaznymi klamrami, kopaczka, „baba”, betoniarz, lokomobila, szyny kolejki. Kolejka ta dochodzić będzie na Kepe Potocką (przed Bielaniem) i służyć do wywozu ziemi. W drewnianych barakach nad Wisłą mieszczą się składy węgla, koksu i cementu. Po drugiej stronie ulicy własne warsztaty mechaniczne, kuźnia i spawalnia.

NA WISŁE

Na Wiśle przy brzegu łok. Barki, pontony, motorówki, wysokie kafary do wbijania pali, budka dla nurka. Roboty wodne jeszcze niezupełnie skończone. Woda przy śródkowych filarach marszczy się jeszcze mocno na powierzchni — znak, że nie wszystkie wraki zostały usunięte.

KIEDY?

Nie od razu „most zbudowano”. A przebudowa jest jeszcze trudniejsza

Cukier, mąka, śledzie i inne artykuły na kartki grudniowe

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że od dnia 4.12 do 24.12.47 r. wydawane będą w sklepach rozdzielczych zaopatrzenia kartkowe następujące artykuły:

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH SPOŻYWCZYCH

ŚLEDZIE zamiat młody w zamian kupon Nr 23 KART LISTOPADOWYCH, jako zaopatrzenie nie na m-c listopad br. w ilości dla kat. IIR — 1 kg, dla kat. IIR — 0,5 kg, oraz ŚLEDZIE zamiat młody tytułem zaopatrzenia na m-c grudzień br. na kupon Nr 23 KART GRUDNIOWYCH dla kart IIR po 1 kg. Cena śledzi 2 zł 15 za 1 kg.

CUKIER na kupon Nr 21 kart grudniowych w ilości: dla kat. I — 1 kg, dla kat. II — 0,4 kg, dla kat. IIR — 0,25 kg oraz na kupon Nr 16 kart „D” od 0 do 12 lat i „M” grudniowych po 0,25 kg.

MAKA PSZENNA GAT. z importu USA na kupon Nr 22 kart grudniowych w ilości: dla kat. I — 2 kg, dla kat. II — 1,5 kg, dla kat. III — 1 kg, dla kat. IIR — 1 kg, oraz na kupon Nr 23 kart grudniowych „D” od 0 do 12 lat po 2 kg.

CUKIERKI PRODUKCJI KRAJOWEJ na kupon Nr 15 kart grudniowych „D” od 0 do 12 lat po 0,3 kg. Cena cukierków zawiązanych 35 za 1 kg. Cena cukierków niezawiazanych 35 za 1 kg.

CZEKOLADA PRODUKCJI KRAJOWEJ w zamian kupon Nr 1 kart grudniowych „D7” i „D12” po 0,2 kg. Cena czekolady 250 za 1 kg.

MARGARYNA I OLEJ KOKOSOWY na kupon Nr 24 kart grudniowych w ilości: dla kat. I — 1 kg margaryny lub oleju kokosowego, dla kat. II — 0,5 kg, dla kat. IIR — 0,25 kg. Cena margaryny 50 za 1 kg. Cena oleju kokosowego 41 za 1 kg.

O rozdzielce tłuszczu (margaryny) na zaopatrzenie na m-c listopad br. nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH SPOŻYWCZYCH

MYDŁO TOALETOWE dla dzieci na kupon Nr 29 kart grudniowych „D” od 0 do 12 lat po 1 kawałku. Cena mydła toaletowego 4,80 za 1 kawałek.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH MIEJSKICH

KONSERWY MIĘSNE w zamian kupon Nr 23 KART GRUDNIOWYCH dla kat. I — 0,5 kg, dla kat. II — 0,375 kg, dla kat. IIR — 0,25 kg. Cena konserw mięsnych 12 za 1 kg. Posiadacze kart kat. I otrzymują rahanek o rozdzielce rahanek nastąpi oddzielne zawiadomienie. Konsument kat. IIR otrzyma młody śledzie w sklepach rozdzielczych spożywczych.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH MYDLARSKICH

MYDŁO DO PRANIA UNRRA na kupon Nr 11 kart grudniowych dla kat. I po 0,2 kg wagi pierwotnej deklarowanej. Cena mydła do prania 15 za 1 kg. Do wyżej wymienionych cen artykułów dołożone będą koszty transportu po 21,50 od 1 kg.

Kronika & Stolicy

NOWA DROGA

Dzięki starostwu współudziałowi mieszkanców starostwa Warszawa — Południe wybudowano drogę łączącą osiedle Grabów z ul. Puławską w pobliżu toru wycieczkowego. Do budowy tej drogi liczącej półtora kilometra długości użyto gruz ze zburzonych budynków na Mokotowie.

O STAN SANITARNY

Na terenie starostwa Warszawa — Południe stworzono instytucję tzw. higienistek domowych. Zadaniem ich jest dbać o odpowiedni stan sanitarny posesji, na której terenie zostały wyznaczone.

WOJSKO — PRZODOWNIKOM PRACY

Dnia 8 bm. o godz. 11 w Państwowym Teatrze Polskim staraniem Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza odbędzie się akademie „Wojsko — Przewodnikom Pracy”. „Roma” odbędzie się wielka akademie pt.: „Wojsko — młodzieży, przewodnikom nauki”.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI POLSKICH W WĘSTALII

Zarząd Główny Ligi Kobiet i Koło Działek Społecznych przy pełnomocniku Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża na Okręg Warszawski urządziła dnia 8 grudnia o godz. 18 w salach restauracji Europejskiej (Pl. Zwycięstwa) podwieczerek, z którego dochód przeznaczony będzie na gwiazdkę dla dzieci polskich w Węstalii.

III ZJAZD OKRĘGU STOLECZNEGO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie roczny Zjazd Delegatów Okręgu Stolecznego Stronnictwa Demokratycznego.

Zjazd zostanie uroczysto otwarty w sal. Teatru Polskiego, po czym przewidziany jest przemarsz pocztów sztandarowych do Grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńców. W części drugiej odbędzie się obrady delegatów.

REJESTRACJA PSÓW

Starostwa warszawskie komunikują, że rejestracja psów służy wyłącznie celom ewidencyjnym i ma ułatwić zamierzoną na wiosnę przyszłego roku akcję szczepienia przeciw wściekliznie.

Wszystkie nie posiadające numerów rejestracyjnych psy będą bezwzględnie tęgnione, a w stosunku do właścicieli uchylających się od obow. rejestracji wymierzane będą grzywny. Ostateczny termin rejestracji został przedłużony wg uznania poszczególnych starostw.

Jeszcze w tym miesiącu MRN — we własnej siedzibie

Już wkrótce Miejska Rada Narodowa przeniesie się do własnej siedziby, w budynku dawnego kina Studio przy ul. Nowy Świat 23 (wejście od Chmielnej).

Lokal ten został w czasie działań wojennych wypalony i częściowo zniszczony. W czerwcu br. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpiło do robót remontowych. Zaprowadzone koniecz-

ne instalacje i dokonano szeregu przeróbek architektonicznych w części budynku przeznaczonej na sale posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej.

Roboty są już na ukończeniu. Sala ma być oddana do użytku jeszcze w tym miesiącu. (kg)

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś i jutro „Hamlet”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 81): dziś i jutro „Złoty”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): dziś i jutro „Złoty”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): dziś i jutro „Roxa”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Wesele Figara”.

TEATR MINIATURY: o godz. 18 „Wszystko na dobre się zmieni”.

TEATR DZIECI WARSZAWY — (Karcowa 11): codziennie aktualna rewelacja pt.: „Na wszelki wypadek”. Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Ożenek”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewelacja pt.: „Na wszelki wypadek”. Początek o godz. 17.15 i 19.15.

PRZESUNIĘCIE PREMIERY W TEATRZE „GULIWER”

Premiera wielkiego widowiska dla dzieci i dorosłych pt.: „Guliver w krainie Liliputów” przewidywana na 25 bm. została odłożona na termin późniejszy z przyczyn nieuniknionych od Dyrekcji Teatru.

W pierwszych dniach grudnia ujrzymy powstanie Gulivera w krainie Liliputów. Wystąpi żywy aktor i ponad 60 lalek. Reżyseria, inscenizacja i lalki — M. Ireneusz Sowiński. Tekst literacki i dekoracje T. Sowińskiego. Oprawę muzyczną skomponował St. Prószyński.

„Guliver w krainie Liliputów” zapowiadają się jako najpiękniejsze widowisko lalkowe i aktorów w Warszawie.

Kino

Kino ATLANTIC (Chmielna 33): „W imię życia”.

Początek o godz. 13, 15, 17, 19 i 21 dla Rady Związków Zawodowych, godzinie 19.

Kino „PALLADIUM (Złota 7-9): „Ludzie bez skrzydeł”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach”.

Kino STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Noc Grudniowa”.

Kino „SYRENA” (Inżynierska 2): „Curie Skłodowska”, początek 13, 15, 18 i 20.30.

Kino TECCA (Suzima 4): „Ślódka zastawa”.

Kino AKTUALNOŚCI w kinie „Stylowym” (Marszałkowska 112): tylko jeden seans o godz. 11 przed południem.

„KONIEC ŚWIATA” czyli przed premierą „Rewizora”

Każda premiera w teatrze „prawdziwego zdarzenia” porównać można do „końca świata”. Aktor, opracowujący rolę, skupia wszystkie swe siły na ten jeden dzień, który w kalendarzu teatralnym oznaczony jest magicznym słowem „premiery”.

Czy po tym dniu coś będzie — może tak, a może i nie. W każdym razie nikt teraz o tej mglistej przyszłości nie myśli.

W Teatrze Nowym „Wesele Figara” jest już poza nawiasem życia zespołu. Dziś i jutro — aż do 12 grudnia, to znaczy do dnia premiery — ważny jest „Rewizor” Gogola, który z karteek egzemplarza ożywa na scenie.

Próbę prowadzi Stanisław Perzanowski. Odbijając się one codziennie niemal bez przerwy.

— Wiesz co — mówi Bogucki do swych kolegów na scenie — źle jest!

— Dlaczego?

— „Wesele” śni mi się w nocy!

— Stanowczo niedobrze — stwierdza zgodni koleży, uważając, że tematem snów kolegi powinna być raczej pocata, gdyż w „Rewizorze” gra on poczmistrza.

— Zaczynamy drugi akt — słychać głos reżyserski z pierwszych krzesel widowni.

„Zaczynamy” — to znaczy, że trze-

ba już być na scenie, stać się postacią sztuki, myśleć tak, jak myślałby tamten człowiek, czuć to, co on mógłby odczuwać, odgadnąć jego ruch, gest i sposób mówienia.

— Za wolno! Cała scena za wolno! — przerywa reżyser.

— Kiedy ją trzeba wypróbować kilka razy — denerwuje się Chmielewski. Tu są ciagle „wtrącające kwestie”!

— Dobrze, wypróbujemy. Tylko wprawy przejdziemy całości!

I tak bez przerwy. Głgile te same zdania — wygładzane, szlifowane wspólnym wysiłkiem aktora i reżysera.

— Skutski, nie słyszałam ostatnich słów. Zjadłeś „radę ministrów”.

— Bo powiedziałem za głośno. Sala pusta i głos się gubi.

Tak. I pustkę sali i oświetlenie i przyszłą konstrukcję dekoracji trzeba brać pod uwagę w czasie prób. Trzeba nadbudować to całe łożo sceniczne w „wyższej matematyce” teatru, która nazywa się reżyserią.

Mijają godziny. W słabym świetle lamp elektrycznych widać zmęczone twarze aktorów. To nie. Będą próbować dalej. Tak długo aż wszyscy aktorzy i reżysera ożywi postacie Gogola, aż to, co napisane było przed 100 laty przemówi prawdą ze sceny... (sab)



MY GRAMY W „REWIZORZE”

JAJA KONSERWOWANE DLA WARSZAWY

„S P O Ł E M” Oddział Mleczarsko - Jajczarski w Warszawie, ulica Hoża 51 rozpoczął sprzedaż jaj wapnowanych, zakonserwowanych w okresie letnim, za przeznaczeniem na interwencyjną akcję zimową.

Oddział Mleczarsko - Jajczarski zawiadamia, że w początkowej fazie akcji konsumenci prywatni mogą nabywać jaja detalicznie w cenie 18.— za jedną sztukę, wyłącznie do 5 sztuk na osobę, w następujących punktach sprzedaży:

1. Sklepy Spółdzielni Spożywców Warszawa - Południe, Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ, Warszawa - Zachód, Praga - Południe, Praga - Północ.
2. Sklepy Spółdzielni Spożywców Kolejarzy.
3. Sklepy firmy „Agri”.
4. Firma J. Serafiński, Al. Sikorskiego.

Poza wyżej wymienionymi placówkami jaja będą do nabycia w szeregu zamkniętych Spółdzielni Pracowniczych przy Instytucjach i Urzędach Państwowych.

Cena jaj bezpośrednio nabywanych w Oddziale Mleczarsko-Jajczarskim przez Instytucje, Stołówki, Szpitale, wynosi 18.— za jedną sztukę.

CUKIERKI NA ŚWIĘTA



Najstarszy pracownik f-my „E. Wedel” 77-letni Konstanty Sikorski, pracujący w f-mie 46 lat — nie chce przejść na emeryturę. Z lewej od 20 lat pracująca w tym dziale, Irena Studzińska. Po prawej dzielnice im sekunduje tow. (PPR) Filomena Idzikowska — 10 lat pracy

„KONCERT” W OŚWIECIMIU

Setki tysięcy pomordowanych dzieci

(Dziewiąty dzień procesu)

Przed południem dziewiątego dnia rozprawę przewodził się przed Najwyższym Trybunałem w Krakowie szereg świadków, między którymi znajdowali się po raz pierwszy dwaj świadkowie niemieccy, doprowadzeni z więzienia.

Pierwsza zeznawała dr Janina Kościuszkowa, lekarz peditra, charakterystyczna atmosferą moralną panującą między dozorcami obozu oświęcimskiego.

RZĘZ NIEWINIATEK
Niemki te brały udział w całonocnych orgiach, po których zabawiali się rzucaniem po całym bloku butelek. Oskarżona Mandel urządziła w swej sypialni willi wystawne przyjęcia, które odbywały się bezpośrednio po selekcjach. Niemka ta niejednokrotnie, przejeżdżając na rowerze ulicą Obozową, zatrzymywała się koło przechodzących dzieci, brała je na ręce i głaskała. Ta sama oskarżona asystowała bezpośrednio potem przy selekcjach na rampie kolejowej, kierując do komór gazowych setki i tysiące dzieci.

Za rządów Mandel noworodki topiono zaraz po urodzeniu, a następnie spalano w zwykajnym piecu na bloku.

W późniejszym okresie dzieci pozostawiano przy życiu, ale za to matkom ich stwarzano tak potworne warunki bytowania, że w rezultacie dzieci i tak umierały.

Kobiety spały na trzypiętrowych kojach i na bloku, nie było w ogóle wody, tak że nie miały czym wyprać odzieży swych dzieci. Każde dziecko było już w kilka dni po urodzeniu oddawane do tatuażu i zaliczane do stanu obozu, jako zwykły więzień.

Perfidia niemiecka kazała odrywać dzieci już podrosłe od matek.

Świadek wspomina straszliwe sceny, jakie miały miejsce przy rozdzielaniu dzieci od matek, cytując zwłaszcza jeden wypadek, kiedy pewnej Czeszce pozostawiono jej dziecko po urodzeniu aż do 6 miesięcy. Niezależnie od tego kobieta dokonywała nadludzkich wysiłków, aby w okropnych warunkach utrzymać swe dziecko przy życiu. Kiedy po 5 miesiącach nadszedł rozkaz odebrania jej niemowlęcia, matka błagała o życie dla swojego dziecka, co w rezultacie spowodowało zmianę rozkazu — zagazowano ją razem z dzieckiem, notując w kartotece, że umarła na zapalenie płuc.

Nie wszystkie miały takie szczęście. Były też umierające wraz ze swoimi dziećmi.

Jak żywa stoi przede mną Lena — matka uroczego Aloszy...

W południe na rewirze zapadała ciemność, przerywana tylko rżnięciem konających. Chora „chwytała” godzinę spokojnej drzemki, godzinę, w której nie groziła selekcja ani „wypisanie” na lager.

Alle czasem w tę przepiślową ciszę wpadał nagły i wesoły gwar. Napływał falg od otwartych drzwi.

— Alosza przyszedł!
Rekomendacjami unosiły się na łóżkach, szeleściły papiery pospiesznie rozpakowywanych paczek.

A przez barak przechodził triumfalny pochód. Na przedzie blokowa z pyłatym, rumianym trzyletnim chłopczykiem na rękach, a wokół niej tłoczące się pielęgniarki, zagłuszające w słuch oczu roześmianego dziecka. Mały wolał już od progu „Zdrastujcie, towa ryszcz!”

Pochód kolejno zatrzymywał się przed łózkami, skąd do malca wyciągały się ręce, pełne podarków — skarbow, wyciągniętych z paczek.

Alosza był ostatnim dzieckiem Leny, która została przewieziona do Oświęcimia jesienią 1943 roku z transportem ewakuowanych z Witebszczyzny. Przyjechała z czworogim dzieckiem, jak wiele innych matek. W krótkim czasie wielka część dzieci rosyjskich wymarła, reszta odłączona od matek i wywieziona do „dziesięcni” lagru w Niemczech. Alosza ocalała jakoś blaha gorączka. Poszedł na „rewir” i już tam pozostał. Lekarki, ocarowane wdziękiem dziecka, ukryły go przed Niemką. Matka została przy nim, jako pielęgniarka blokowa.

Teras przez jej chmurą zazwyczaj twarz przelatujący blask radości i dumy. Kobiety „pieściły” się.

— Alosza, kochasz ciocię?

— Alosza, pocałuj!

Alosza wyciąga „ryjek” do pocatunku, a jednocześnie tłusta ręczka chwytala jabłko.

— Alosza, jak się mówi?

— Spasibol! Nie, dziękuję. — Po-drawiał się zaraz.

„Pewnego dnia z południowej drzemki wyrwał mnie nagle szarpnięcie za ramię. Podniosłam zaspiane oczy. Przede mną stała Lena.

Wyglądała strasznie. Przez zapuchniętą twarz przebiegały skurcze hamowanego łkania.

— Zabrał mi go, zabrał!

— Kogo? — Jeszcze nie rozumia-

łam...

— Alosze! Przyszli z samego rana. Błagałam, żeby choć pozwolili jechać z nim razem. I mały płakał. Nic nie pomogło. Zabrał go, chociaż miał dziś gorączkę. Zazębiony pojechał w taki mroz...

Usiłowałam ją pocieszać:
— Pewno wywieźli go do tego lagru pod Łódź. Tam podobno dzieci mają dobrze. Dostają nawet białe bułki. A Alosza taki miły. — zaraz wszyscy go polubią. Zobaczysz, Lena, on da sobie radę.

— On da sobie radę... — powtórzyła powoli Lena — Może. Ale ja go już nigdy nie zobaczę. I nigdy nie powróci do Rosji. Zrobią z niego Niemca. On już dla nas stracony.

Alosza nie urodził.

W sierpniu 1944 roku do obozu przywieziono całe rodziny warszawiaków. Byli między nimi 80-letni starcy i paromiesięczne niemowlęta. Odebrano je matkom i w liczbie 450 umieszczono na najgorszym bloku w Brzezince, po 6 do 10 dzieci w jednej celi.

Całą grupą dzieci opiekowały się tylko cztery kobiety, a więc mniej, niż jedna na sto. Dzieci były pozbawione własnego ubrania i odziane w

jakieś łachmany, nie wolno im było wychodzić na spacer. Jedynie świadek, jako lekarz, miała tam sporadyczne prawo wstępu.

Opisuje rozdzierające sceny, jakie miały miejsce, kiedy matki cisnęły się pod ten blok, aby za wszelką cenę zobaczyć swe maleństwa. Mali warzawiaczy padli szybko ofiarą masowych epidemii szkarlatyny, koklusz i dyfetrii, a także gruźlicy.

Świadek daje sprawozdanie z ostatniej selekcji w obozie kobiecym, która miała miejsce w październiku 1944 r. przy czynnym udziale oskarżonej Mandel, która w nieludzki sposób bijąc i popychając wysłała na samych chodach ciężarowych chore kobiety żydowskie do komór gazowej. Tego wieczora — mówi świadek — buchnęły ognie z kominów krematorium, które widać było aż w Brzezince.

A kiedy noc po nocy krwawe łuny wieściły śmierć — władze obozowe wpadły na nowy motyw grozy w koszmarnie oświęcimskiego bytu...

Mówiąc o odżywianiu w obozie kobiecym dr Kościuszkowa zeznaje,

że było ono całkowicie pozbawione witamin i zaprawione dodatkami „avo”, który powodował biegunkę oraz straszliwe obrzęki na nogach dochodzące powyżej kolan. Warunki sanitarne spowodowały na przełomie roku 1943/1944 wybuch potwornej epidemii „Durchfall”, której ofiarą padło ponad 200 kobiet dziennie. Od straszliwie wyczerpanych więźniarek pobierano również krew, którą następnie wysyłano na front do transfuzji niemieckim żołnierzom.

Interpelowana przez rzeczników oskarżenia dr Kościuszkowa wyjaśnia, że oskarżona Mandel celowała w bicie po twarzy mając specjalny system uderzania. Już pierwszy system powodował krwotoki.

TRZÓRZLIWE KŁAMSTWA MORDERCZYNI

Przez cały czas zeznał dr Kościuszkowa osk. Mandel skrzętnie czyni notatki, by natychmiast po zakończeniu zeznań poprosić Sąd o zezwolenie na złożenie oświadczenia. Trybunał zezwala i Mandel przeciska się do mikrofonu.

Pozostali Niemcy dwornie wychodzą z ławy oskarżonych, aby zrobić

przejście dla tej rostej, jasnowłosej dręczycielki kobiet i dzieci. Osk. Mandel twierdzi, że dzieci miały dobre warunki mieszkalne i aprowizacyjne.

Spały pojedynczo lub w najgorszym razie po dwoje, pod opieką fachowego personelu lekarskiego. W miarę jak oskarżona wypowiada te słowa przez salę przechodzi pomruk oburzenia, który przewodniczący Trybunału musi opanować specjalnym upomieniem. Ale bezcelnie Niemka, zeznaje dalej, że zawsze pomagała więźniom, karała ich tylko od czasu do czasu policzkowała, to „tylko” ręką, ale nigdy pejemem albo laską.

Zeznaje Karl Teuber, czterdziestoletni Niemiec, lekarz dentysta, doprowadzony z więzienia.

Teuber był w Oświęcimiu kierownikiem stacji dentystycznej, która jednak zajmowała się przede wszystkim nie ludźmi żywymi, ale złotem, wyrzucanym z łożyska zmarłych więźniów. Złoto dentystyczne było — jak wyjaśnia świadek — przynoszone do kierowanej przez nich pla-

cówki, czyszczone i stapiane w bloku, a następnie odwożone do Berlina.

KRWAWE ZŁOTO PŁYNĘŁO DO RZESZY

Jako następny zeznawał również Niemiec Heinrich Neumann opowiadający Trybunałowi o swej działalności w tzw. „Effektenkammer”. Jak wyjaśnia była to właściwie przechodnia dewiz oraz przedmiotów wartościowych, odbieranych więźniom lub skazancom. Wszelkie wpływy z tej akcji były po prostu zabierane, czyli jak to świadek nazywa „przechodziły na rzecz skarbu Rzeszy”. Co miesiąc przesyłano do Berlina transporty z pieniędzmi oraz przedmiotami wartościami.

Zapytany przez prokuratora o wysokość kwot, pochodzących z tzw. akcji Reinhardta świadek wyjaśnia, że nie może podać dokładnej cyfry, ale wg jego szacunku były to kwoty mieszczące się w granicach 5 — 6 milionów marek, nie licząc wartości złota oraz kosztowności.

Następny świadek Stanisław Zelendzki rozpoznaje na ławie oskarżonych Muhfelda, którego zna z obozu koncentracyjnego w Majdanku. Nazwisko Muhfelda wywoływało grozę w całym obozie. Gdziekolwiek chodziło o rozstrzelanie, gazowanie, wieszanie, tam wszędzie pojawiał się Muhfeld.

Gorący był maj 1944 roku. Chore, skupione po trzy w wąskich łóżkach odrzucały łachmany koców, wystawiając na jaskrawe światło dnia pierszele okrościalych ciał. Zdrowsze powłasyły na piec i grzebały gorączkowo w łachmanach żółtych koszul, wyszukując uszy. Blok szpitalny wypełniał monotony gwar głosów na ile chrapliwego basu dogorywających masowo gruźliczek.

I nagle w ten owadzi brzęk wdarł się ostry dźwięk gwizda. Ktoś histerycznie krzyknął: „Selekcja!”, blok opuszczała panika i — tylko umierające nie przerywały swej ciężkiej pracy konania.

Strach rozwał spokojny głos blokowej: „Wszystkie chore mają wyjść przed blok! Na koncert!”

Koncert! Nie, to nieśluchane, to jakieś „łapa”. Chciał w ten sposób wybać, która z nas może chodzić i potem masowo wysłać nas gdzieś z łóżka w pole...

Chore na opuchniętych nogach gramoliły się z powrotem do łóżek. Nie dało się „nabrać”, jak już tyle razy bywało. Ale w progu stanęła „Lagerarts tin” groźna i piękna Ewa, zwana „osmiornicą”, za nią zaś widniały esmanowskie mundury. „Wychodźcie! Los!”

Opór był beznadziejny. Staniące się postacie, przykryte koszulami łachmanami koców — wysuwały się jedna po drugiej na pustym przestrzeni glinkiastej ziemi recitowej „Wizy”.

A tam rzeczywistość przygotowywała się do koncertu. Orkiestra obozowa na swych „pensjonarskich” białych bluzkach i układanych spódniczkach — rozstawiła pulpity. Jęczały strojne instrumenty. Dla chorych wyniesiono stołki. Siadały na nich ciałe jeszcze niepełne i przerażone. „Co się kryje za tą dziwną troskliwością?”

Leżąc nie kryło się nic. Orkiestra buchnęła wesołym marszem — tym samym, który zęgnął i witał komanda polne w drodze przez „brame”. Potem zagrano jakiś sentymentalny „kawalek” Schumann, potem — namiętne tango. Solista — Węgierka głębia się aż do ziemi, idąc za porzywistym głosem skrzypiec, szalejących w czardaszu.

Stożki paliły mocno. Kilka chorych, zemdlnych, odniesiono do łóżek. Inne, przymykające oczy, poddawały się fałsom wspomnień, napływających ze snami metodami.

Właśnie trzy „rewellersy” zaczęły śpiewać po niemiecku frywolną piosenkę, ułożoną przez jakiegoś gorliwego więziarkę — Niemkę: „Nie ma życia, jak w Birkenau”, gdy ostry gwizd na nowo przerywał powietrze. Tym razem nie była to jednak lagrowa podbuka, ale sygnał lokomotywy.

Wszystkie oczy obróciły się w stronę drutów, okalających lager, za którymi ciągnął się tor, prowadzący do krematorium.

Nadjechał pociąg. Według wagonów przebiegali esmani i więźniowie z Sonderkomando. Szybko odbijali deski wagonów, jeszcze szybciej „wysypywali” się z nich umęczeni ludzie.

„Los! Los!” — Orkiestra i śpiewo głuzyły okrzyki i szeszelanie psów ale nie mogły zatrzeć widoku.

Tam za drutami formowały się szeregi. Przybyli ludzie, witali wesoło muzyką, stawali pokornie jeden za drugim, bez protestu dawali się prowadzić. Potem — przed grupą esmanów, jak w polonezie przesuwały się jedni na prawo — druszy na lewo. Znowo ustawiali się w „piątki” i powolnym, spokojnym krokiem posuwali się naprzód. W stronę „komina”, który już buchał czerwonym ogniem i gęstym smugą dymu.

„Revellersy” kończyły refren: „Bo najlepiej nam żyć w Birkenau!”

Był to ostatni punkt programu koncertu na rewirze w Oświęcimiu.

Ambasadorowie w roli instruktorów podziemia

Zeznania oskarżonego Wincentego Kwiecińskiego

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

Po odczytaniu aktu oskarżenia przed Sądem staje osk. Kwieciński Wincenty — po aresztowaniu Niepokoleńskiego faktyczny komendant główny WIN.

Przewodni.: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: — Tak jest.

Oskarżony przedstawia: Sądowi historię swej działalności podziemnej początkowo w organizacji „Nie”, a następnie WIN, po czym przechodzi do przedstawienia Sądowi istoty Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnej.

W styczniu 1946 r. zwrócił się do kierownictwa WRN osk. Lipiński z propozycją kontynuowania rozmów w sprawie powołania wspólnego przedstawicielstwa wszystkich ugrupowań podziemnych, jak Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, WRN oraz WIN. W imieniu SN do Komitetu zgłosił akces Marszewski, w imieniu SNN — Lipiński. Komenda Główna WIN również zadeklarowała udział w Komitecie.

Komenda Główna WIN poleciła mi — mówi Kwieciński — przeprowadzić nie rozmów z przedstawicielem WRN — Obarskim, o którym wie-

— TEM I ZAREMBA. We wrześniu 1946 r. Obarski i nieznany Kwiecińskiemu z nazwiska przedstawiciel WRN w rozmowie z przedstawicielem SN — Marszewskim i sanacji — Lipińskim zadeklarowali przystąpienie WRN do Komitetu.

We wrześniu 1946 r. doszło do pierwszego plenarnego zebrania Komitetu. Na posiedzeniu Lipiński wysunął wniosek opracowania deklaracji Komitetu, którą miał opracować Obarski.

Kwieciński stwierdza, że o wydaniu deklaracji Komitetu — PSL miało być oficjalnie zawiadomione. Komitet Porozumiewawczy miał po-

przed PSL w wyborach, przy czym WIN, który w swych koncepcjach dążył do rozbitcia frontu jednolitej partii robotniczej, nie wykuczał poparcia stanowiska WRN, która również dążyła do rozbitcia jednolitej robotniczej.

Komitet Porozumiewawczy — ciągnie oskarżony — określaliśmy jako blok koncentrujący się prawnicowo o orientację anglosaską.

Wyrazem tego był m. inn. złożony w ambasadach angielskiej i amerykańskiej memoriał do ONZ oraz przygotowanie rozmowy Obarskiego z angielskim socjalistami.

Celem memoriału — wyjaśnia osk. Kwieciński — było SPOWODOWANIE INGERENCJI ZAGRANICZNEJ W SPRAWY POLSKIE.

ANGLOSASII ZAŻĄDALI JEDNAK DOKONANIA PRZERÓBEK I POPRAWEK W MEMORIALE.

Żądali przede wszystkim zmiany podpisu, który miał brzmieć „Ruch i opór”.

Żądali ponadto POSTAWIENIA WSTECZNEJ DATY, dodania listu do Truman, ZWIĘKSZENIA IŁOŚCI PRZYKŁADÓW CYTOWANYCH W ELABORACIE I WRESZCIE ZWIĘKSZENIA LICZBY FAŁSZYWYCH ZAŁĄCZNIKÓW.

Memoriałem tym miała się posłużyć przeciw Polsce delegacja australijska w ONZ.

Kwieciński charakteryzuje następne stosunki ponaję w Komitecie Porozumiewawczym. SNN było ugrupowaniem pilsudczykowski. Otrzymało ono materiały informacyjne od WIN, a ponadto osk. wypłacił Lipińskiemu \$ 500 — 700 DOLARÓW MIESIĘCZNIE. Ścisła współpraca była również z Stronnictwem Narodowym. Przedstawiciel tego stronnictwa Marszewski informował Kwiecińskiego o działalności ambasadorów angielskich wobec podziemia.

Następnie Kwieciński zeznaje, że otrzymał od komendy głównej polecie-

nie nawiązania kontaktów z przedstawicielami obcych ambasad. Podano mu hasło uzgodnione — „Ruch i opór”. Wydałem polecenie członkowi WIN, prof. Gorzuchowskiemu STWIERDZENIA MOŻLIWOŚCI SKONTAKTOWANIA SIĘ Z OBCYM WYWIADEM.

W okresie referendum Cavendish Pentin sugerował niewysyłanie się w akcji propagandowej celem skoncentrowania wszystkich sił dla wyborów. Od tego okresu odczuwałem, że ambasador coraz silniej interesuje się organizacjami podziemnymi. W lipcu przez Grocholski, Daczaka i Sosnowską dotarła do obszaru centralnego WIN propozycja zorganizowania spotkania z dziennikarzem angielskim. Spotkanie to miało się odbyć w ten sposób, że oddział leśny „porwie” tego dziennikarza.

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że sam Cavendish chce mówić z kimś z kierownictwa podziemia. Kwieciński po naradzie z Marszewskim zgodził się na odbycie konferencji z Cavendishem.

Samochód ambasady brytyjskiej odwoził Marszewskiego i Kwiecińskiego do willi w Miedzeszynie, gdzie Marszewski przedstawił Cavendishowi skład Komitetu Porozumiewawczego, jego cel i zadania. Cavendish mówił, że jednym człowiekiem, który zdolny jest do trafnej diagnozy politycznej, jest Lipski (były ambasador Polski w Berlinie). Mówiąc o sytuacji w kraju, Cavendish podkreślił, że JEDYNA SIŁA, NA KTÓRĄ MOŻNA LICZYĆ, JEST PODZIEMIE.

AMBASADOR CAVENDISH PROSIŁ RÓWNIEŻ O PODANIE DANYCH, DOTYCZĄCYCH WOJSKA.

Udzieliłem odpowiedzi — oświadczył Kwieciński — opartej na raporcie wydłużu informację.

W listopadzie Marszewski zaproponował Kwiecińskiemu wzięcie udziału w konferencji ze współpracownikami obcej ambasady.

To drugie spotkanie Marszewskiego, Kwiecińskiego odbyło się również w Miedzeszynie.

Przebieg rozmowy był podobny do rozmowy z Cavendishem.

Po rozmowach stosunki między WIN-em a Stronnictwem Narodowym w Komitecie Porozumiewawczym zacieśniały się jeszcze bardziej. Na wniosek Marszewskiego, Kierownictwo WIN-u zorganizowało STALĄ DOSTAWĘ MATERIAŁÓW OŚRODKA WYWIADU — „STOCZNI” DLA CAVENDISH. MATERIAŁY TAKIE OTRZYMAŁ RÓWNIEŻ BLISS LANE.

Cavendish OTRZYMYWAŁ RÓWNIEŻ INFORMACJE WOJSKOWE.

Kwieciński kończy oświadczeniem: „Nie nasz samochód przyjechał po Anglosasów, a ich samochód przyjechał po nas. Gdyby nie inicjatywa Cavendisha, impet naszych kontaktów byłby o wiele słabszy. Przedstawiłem fakty, nie wdając się w analizę błędów”.

Przewodniczący wzywa oskarżonego do przedstawienia stosunków jego z „Teodorem — Zenonem”. Osk. wyjaśnia, że „Zenon — Teodor” był emisariuszem gen. Kopańskiego. Miał on przekazać WIN-owi drogę przerzutową pocztą i ludzi do sztabu gen. w Londynie. „Teodor” — z tym zadaniem zorganizowania bazy wywiadu wojskowego. Do przejęcia drogi przerzutowej wyznaczyłem Czarnockiego — mówi Kwieciński i Czarnocki przekazał list do ZAREM-BY z prośbą o wyjaśnienie sprawy pieniędzy zabranych do Londynu dla wywiadu.

Ponieważ działalność „Teodora” i „Bazy Teresy” miały charakter szpiegowski, Sąd na wniosek prokuratora poucza oskarżonego, że o tych zagadnieniach będzie mowa w toku tej sprawy.

Na tym Sąd zarządza przerwę do dnia następnego.

Przetarg nieograniczony

Instytut Techniczny Lotnictwa Warszawa — Okęcie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót montażowych domu mieszkalnego drewnianego ze ścianami wieńcowymi.

Wszelkie informacje i podkładyki otrzymać można w kancelarii I. T. L. Okęcie (dawne P.Z.L.W.S.) w godz. biurowych. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 13 grudnia 1947 r. o godz. 10.30 w budynku biurowym I. T. L. 3578-Kr

Spółdzielnia Pszczelarska

w Warszawie z odp. udz. ul. Czerwonego Krzyża 12

Nabywa i zbywa WOSKI I MIOD oraz ich przerobę i urządzi pasieki.

3580-Kr

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 588

CHEVROLET dwutonowy oraz Gazik półtonowy w stanie używalnym sprze-żony „Pionier” inna „Pionier” Warszawa, Żoliborz, ul. Dy-mińska Nr 8. 597

ZAJECZE skórek — kuny — lisy, kupujemy w ka-żdej ilości. Pracownia futer Ryszard Palme i S-ka, Bra-cka 18, sklep. 594

KUPIMY 10 wiertarek elektrycznych ręcznych, prąd zmienny, jednofazowy. 225 V. średnica wiertła do 15 mm. Zgłoszenia pod „wiel-tarki” do redakcji. 530

ZGUBY
UNIEWAŻNIAM legityma-cję służbową K. Gł. M. O. Nr 00180, Strak Marta. 599

PRACA

KIEROWNICY sklepów — brzozy potrzebny potrzebny od zaraz. Oferty wraz z życiorysem i referencjami do Administracji pod Nr 40185, Marszałkowska 3-5. 600

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II in-stancji, decyzją z dnia 1947 r. L. dz. 014.5023. AN-3.231.47 na zasadzie art. 2 (1), 3 (2) pkt. 4 i 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 310) udzielił ob. Merenholtz Irene z mieszkalej w Warsza-wie przy ulicy Nobla Nr 9 m. 4 urodzonej dnia 18 października 1907 r. w Warszawie, córce Arle i Gustawy z domu Rosenblatt zezwo-lenia na zmianę nazwiska rodzowego Merenholtz na nazwisko Skarżyńska i imienia Irene na imię Aniela. 5377-G

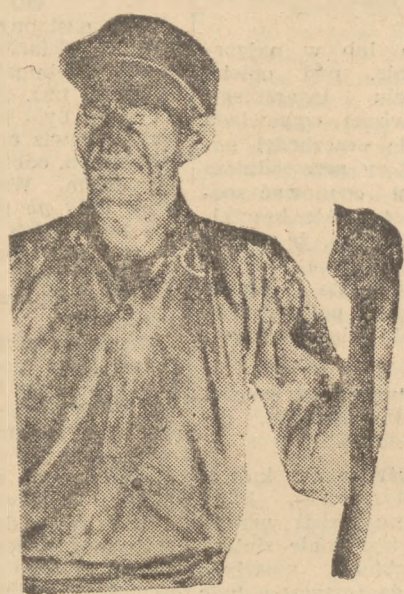
Czytacie „CHŁOPSKĄ DROGĘ”

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: za słowo 30, poszuk. pracy 15, minimum 10 słów. maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tłusty druk 100 proc. drożej.

Wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 tam) za tekstem (9-lamowe) do 70 mm 60, 71-120 mm 80, 121-200 mm 100, 201-300 mm 130, powyżej 300 mm 180, tekstowe (6-lamowe) do 70 mm 100, 71-120 mm 140, 121-200 mm 175, 201-300 mm 225, powyżej 300 mm 300, miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej, ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 tam 50 proc. drożej, ponad 50 mm 1 2-lamowe o 100 proc. drożej; nekrologi do 70 mm 1 60, 71-120 mm 75, 121-200 mm 120, 201-300 mm 150, powyżej 300 mm 200.

Billane, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. — W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 procent drożej.

Z głębi serca płynące „Szczęść Boże” bohaterskim górnikom polskim— których ciężka znojna praca leży u podstaw naszego dobrobytu



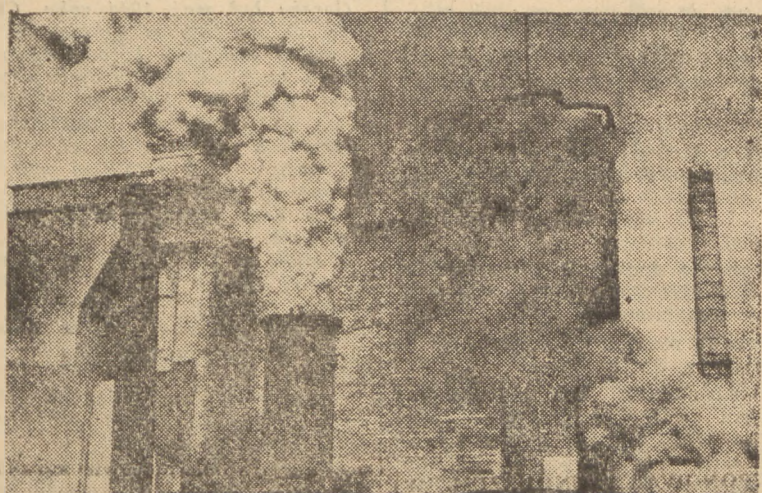
1

Polska buduje się na pracy swoich obywateli. Ta praca zapewni nam dobrobyt, niezależność. Zapewni nam spokojną, jasną przyszłość. Praca polskich górników należy do najcięższych. Dzięki niej jednak otrzymujemy węgiel, podstawowe bogactwo naszego kraju. Dzięki ofiarnej pracy polskiego górnika zaspokoić możemy potrzeby naszego przemysłu, dzięki niej eksportujemy nasze „czarne diamenty” za granicę i w ten sposób otrzymujemy środki na sprowadzanie niezbędnych dla naszej gospodarki artykułów.

W październiku górnicy wykonali 108 procent planu dając tym dowód swej wielkiej ofiarności. W dniu „Barbarki” cały kraj śle górnikom najserdeczniejsze życzenia wyrażając wiarę, że w swej dalszej pracy osiągną oni jeszcze wspanialsze sukcesy.



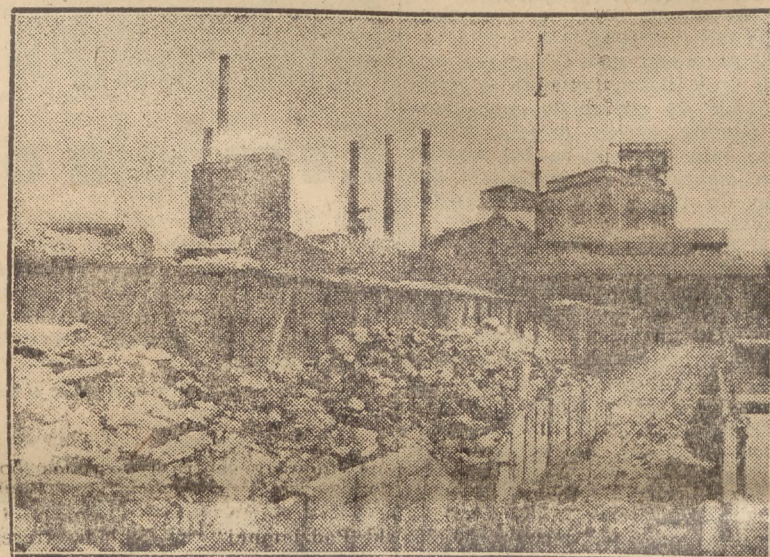
2



3



4



5

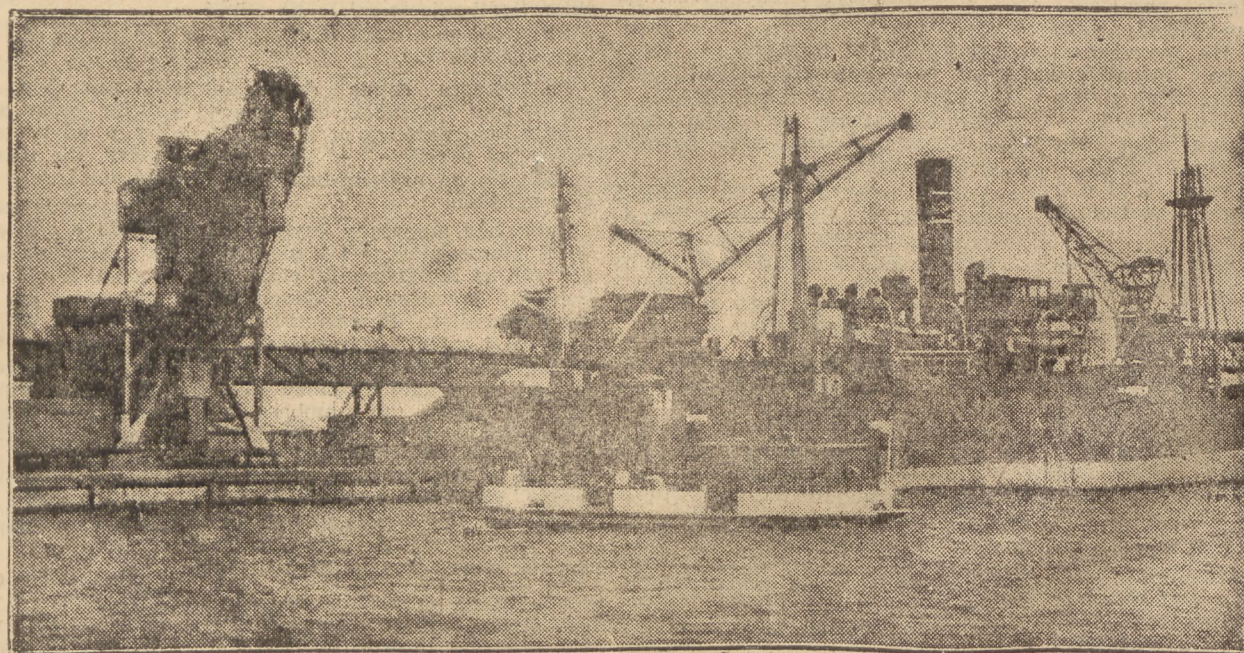


1 Tow. Wincenty Pstrowski. Jego to inicjatywy przez krajały przed nami potężna fala współzawodnictwa pracy, która jest gwarancją naszego dobrobytu i suwerenności.

2 Przed zjazdem na dół. — Moment oczekiwania na windę.

3 Kopalnie pracują pełną parą. Górnik borem pneumatycznym wierci otwór na ładunek wybuchowy.

4 Po odstrzale kilofem rąbie węgiel.



5 Węgiel ten poprzez transportery, wózki, płuczki i sortownie dostaje się na wagony.

6 Droga wodną i lądową wędruje do naszego przemysłu i naszych portów.

7 Górnik może pracować spokojnie — jego dzieci znajdują troskliwą opiekę w żłobkach kopalni.

8 Przodownik młodzieżowego wyścigu pracy. tow. Stanisław Kapuśnik

9 Powstają nowe osiedla górnicze



7



8



9